Nr 166. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 19 Sierpnia 1923.

Rok XLII.

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 34.000 mkp. Z odnoszeniem lub przesyłką poczt. 37.000 „ Za granicą . . . . 60.000 „

Cena numeru 2000 marek polskich

Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 10. Telefon 41. Międzymiast. 1572.

Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

NOWA REFORMA

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:

Zwykłe . . . . . . 750 mkp.
Nekrologi . . . . . 1.500 „
Nadesłane . . . . 2.250 „
Po kronice . . . . 3.000 „
Na pierwszej stronie 3.750 „
Drobne od słowa . 375 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe . . . 50% „
Załączniki wedle umowy.

Nr czeku P. K. O. 140.956.

Rząd Stresemanna

Kraków, 18 sierpnia.

Ciężki przemysł górniczo-hutniczy został pobity przez szlachetny przemysł t. zw. „gotowy". Taki jest wewnętrzny istotny sens zmiany rządu, która dokonała się w tych dniach w Berlinie w atmosferze niebywałej katastrofy walutowej, w której dolar dochodził do obłędnej ceny siedmiu miljonów marek, przy akompanjamencie haseł rewolucji socjalnej, organizowanej przez komunistów niemieckich pod kierunkiem międzynarodówki moskiewskiej.

Następca Ballina na stanowisku dyrektora Hapagu, dr Cuno, był mężem zaufania ciężkiego przemysłu górniczo-hutniczego Stinnesów, Tyssenów i i., którzy uznali, że najpatrjotyczniej będzie wyzyskać ciężkie położenie Niemiec dla sprawy niebywałej kumulacji bogactw w ich ręku i wzięcia tą drogą Niemiec republikańskich pod swoje rządy.

Ta oligarchja największych bogaczy wojennych i miljarderów, nawet w ciężkiej walucie świadomie i celowo szła na zniżkę i ubezwartościowienie marki niemieckiej. Mając bowiem swoje kapitały ulokowane w dobrach rzeczowych i na rachunkach banków angielskich i amerykańskich w ciężkiej walucie, nie tracili nic sami, równocześnie zaś zyskiwali możność taniego skupu Niemiec. Państwo zaś zyskiwało drogą inflacji pozbycie się najpierw długu wewnętrznego, potem zaś także ogromnych swych zobowiązań zagranicznych.

Ta gospodarczo-polityczna konstrukcja leżała na dnie nietylko programu, jaki stosował Cuno w sprawie francuskiej okupacji zagłębia Ruhry, lecz przedewszystkiem w taktyce, jaką rozwinął w wykonaniu tego programu. Zgodnie z założeniami tego wielkiego przemysłu chciał on koszta biernego oporu w Ruhrze pokryć wyłącznie inflacją. Nie nakładał odpowiednich podatków, nie ułożył planu finansowego dla racjonalnego pokrywania kosztów biernego oporu, lecz wyrzucał marki papierowe całemi lawinami, chcąc poprostu koszta biernego oporu pokryć obcemi walutami, nabywanemi za dewaluującą markę papierową.

Plan ten runął. Inflacja przekroczyła granice, w obrębie których może być jeszcze interesem dla spekulujących na nią czynników. Dekompozycja życia gospodarczego i społecznego uczyniła w Niemczech takie postępy, że pewnego dnia znalazły się one nad przepaścią nieobliczalnego w skutkach przewrotu socjalnego i politycznego.

W tych warunkach stronnictwa parlamentarne, z wyjątkiem skrajnej nacjonalistycznej prawicy i komunistycznej lewicy, skupiły się w nową silną koalicję, która wyłoniła z siebie rząd, na którego czele stanął dr Stresemann, przywódca stronnictwa narodowo-ludowego, dawniej nacjonal-liberalnego. W przeciwstawieniu do dra Cuno dr Stresemann jest przedstawicielem przemysłu tak zw. „gotowego", który z wielkim przemysłem hutniczo-górniczym od dawna był w wojnie. Stresemann właśnie jako kierownik syndykatu przemysłu saskiego, zorganizował ten przemysł i w jego imieniu prowadził wojnę obronną przed monopolistycznemi zakusami ciężkiego przemysłu. Interesy przemysłu gotowego nie pokrywają się z interesami ciężkiego. W przeciwstawieniu do tego ostatniego gotowy przemysł nie ma interesu w dalszem dewaluowaniu marki niemieckiej, nie spekuluje tak intensywnie w walutach, jest więcej, niż ciężki, zależny od prawidłowych stosunków z robotnikami. Różnice te interesów istnieją oddawna i przejawiały się w różnych czasach w różny sposób. I tak np. wbrew aneksjonistycznym dążeniom ciężkiego przemysłu w czasie wojny, Stresemann występował przeciw aneksjom. Dzisiaj znany jest jego list do Ludendorffa, w którym występuje on przeciw aneksjom i wywodzi, że dla uzyskania chociażby najcenniejszego skrawka terytorjum, nie wolno przedłużać wojny ani o jeden dzień. W republikańskim parlamencie Stresemann odgrywa od dawna wielką rolę zarówno jako pierwszorzędny mowca, jak też jako uznany talent polityczny. Obecnie po objęciu przez niego rządów zwraca się ku niemu z entuzjazmem wprost cała prasa stronnictw koalicyjnych, z wyjątkiem oczywiście nacjonalistycznych i komunistycznych.

Nazajutrz po objęciu rządów wygłosił nowy kanclerz w parlamencie krótkie expose, w którem naszkicował program swojej polityki zarówno wewnętrznej jak zewnętrznej. W kwestji okupacji Ruhry powiedział co następuje:

„Bierny opór ludności w okupowanym obszarze ma swoje najgłębsze korzenie w świadomości, jaką posiada ta ludność w swojem dobrem prawie. Ostatniemi czasy to dobre prawo zostało niedwuznacznie uznane także przez rząd brytyjski. Naród niemiecki zastosował bierny opór dla osiągnięcia zupełnie określonych celów. Jeżeli nam będzie zwrócone wolne i niezależne rozporządzanie niemieckiem Zagłębiem Ruhry, jeżeli kraje nadreńskie wrócą do gwarantowanego — międzynarodowo i zgodnego z traktatem pokojowym stanu, jeżeli każdy Niemiec z nad Renu i Ruhry odzyska wolność i swobodę pracy, to wtedy po udzielonej nam pauzie dla zorganizowania pracy będziemy mogli przy zastosowaniu największych wysiłków znaleźć środki dla uregulowania kwestji reparacyj i to o tyle, o ile nałożone na nas ostateczne ciężary przy ciężkiej chociażby pracy umożliwią nam utrzymanie państwowego i gospodarczego naszego życia i dalszy rozwój niemieckiego narodu, bez czego nie może znaleźć się w narodzie tych sił moralnych, które są potrzebne do podjęcia tych największych wysiłków".

Krótko mówiąc także i Stresemann żąda opróżnienia przez Francuzów zagłębia Ruhry, moratorjum i nowego ustalenia sum reparacyjnych. Ostatnie mowy Poincarego pozwalają wątpić, czy Francja będzie skłonną przyjąć taki program za podstawę dyskusji.

Drugą najwybitniejszą postacią w nowym gabinecie niemieckim jest socjalista dr Hilferding, z zawodu lekarz, z upodobań i pracy właściwej ekonomista teoretyk i publicysta. Hilferding jest autorem znanego w ekonomji dzieła o kapitale finansowym, w którem rozwija on dalej zasady ekonomji Marxa w odniesieniu do kapitału bankowego, finansowego, którym Marx zajmował się stosunkowo mało. Hilferding w gabinecie Stresemanna objął tekę skarbu.

Wpływ nowego rządu zaznaczył się w pierwszej chwili w wewnętrznych stosunkach niemieckich niewątpliwie dodatnio. Ustały zaburzenia. Spadły znacznie kursy walut obcych. Przedewszystkiem zaś komuniści, nie przestając oczywiście wymyślać w najdzikszy sposób Stresemannowi, ogłosili jednak przerwanie ataku i zarządzili likwidację strajku generalnego. W Niemcy wstąpiła jakgdyby otucha. Stało się to nietylko pod wpływem dokonanej zmiany rządu, lecz także pod wrażeniem noty angielskiej do Francji, w której Anglja po raz pierwszy jawnie stanęła przeciw Francji, więc temsamem po stronie Niemiec, przynajmniej do pewnego stopnia.

Niemniej jednak przyszłość nowego rządu nie zapowiada się świetnie. Pomijając bowiem stanowisko Francji, o której z trudnością tylko można przypuścić, że pójdzie na ustępstwa, sanacja walutowa w Niemczech nasuwa szereg wątpliwości. Nowy rząd pragnie do celów tej sanacji zastosować metody w istocie identyczne z temi, jakie u nas próbował stosować dr Grabski. Więc przejście do obliczeń złotowych przy równoczesnem, dalszem emitowaniu papierowej marki.

W rozwinięciu tego programu robotnikom obiecano płace wedle równi złotej. Także równocześnie różne podatki przeliczono wedle tej równi. Taryfy kolejowe podniesiono odrazu sześciokrotnie z tem, że od 1 września przejdą one także na równię złotą w ten sposób, że restytuuje się przedwojenne ceny biletów i przewozów z zastosowaniem mnożnika. Co to w praktyce znaczy, da pewne wyobrażenie fakt, że obecnie mnożnik taki wynosi 1,250.000. Czyli za bilet kolejowy wartości 10 marek złotych potrzeba będzie płacić dwanaście miljonów pięćset tysięcy marek papierowych. Czy tego rodzaju eksperyment w Niemczech się uda, pokaże niedaleka przyszłość. U nas skończył się on żałośnie.

ATAKI NACJONALISTÓW NA STRESEMANNA.

Wiedeń, 17 sierpnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina:

Z powodu gwałtownych ataków na kanclerza dra Stresemanna zawiesiła policja berlińska główny organ kół nacjonalistycznych „Deutsche Zeitung" na trzy dni. Dziennik ten atakował Stresemanna w tym samym tonie jak zamordowanych ministrów Erzbergera i Rathenaua. Omawiając głosy prasy zagranicznej przychylne dla Stresemanna, oświadczyła „Deutsche Zeitung", że dalsza krytyka kanclerza jest zbyteczna, albowiem **wrogowie Niemiec wydali sami wyrok śmierci na Stresemanna.**

ZNÓW ZWYŻKA DOLARA W BERLINIE.

Wiedeń, 17 sierpnia (PAT). „N. Fr. Presse" donosi z Berlina: W godzinach wieczornych nastąpiła **znaczna zwyżka kursu dolara w Berlinie.** W obrotach między bankami notowano dolara przeszło **4 miljony,** podczas gdy oficjalny berliński kurs dolara przed południem wynosił 2 miljony 700 tysięcy.

MOŻLIWOŚĆ NADZWYCZAJNEJ SESJI SEJMU Z POCZĄTKIEM WRZEŚNIA.

Warszawa, 17 sierpnia (AW). „Kurjer Poranny" pisze, że wobec powrotu marszałka Rataja do Warszawy i wobec tego, że Senat uchwalił szereg poprawek do ustaw przyjętych przez Sejm, **spodziewać się należy zwołania Sejmu z początkiem września, na krótką sesję nadzwyczajną.**

SPRAWA ZAGRANICZNEJ POŻYCZKI DLA POLSKI.

Warszawa, 17 sierpnia (AW). „Kurjer Polski" podaje, że pertraktacje toczące się temi dniami z przedstawicielami kapitalistów amerykańskich pozwalają **mieć nadzieję na uzyskanie pożyczki dla Polski w wysokości 100 miljonów dolarów.**

PIERWSZY ODCZYT O ROLI WODZA NACZELNEGO.

Warszawa, 17 sierpnia (AW). „Ekspress Poranny" donosi z Wilna o pierwszym zapowiedzianym odczycie Pilsudskiego. W sali przepełnionej wygłosił prelegent odczyt, którego przedmiotem była rola wodza naczelnego w czasie wojny. Pierwszym jego obowiązkiem, zdaniem Pilsudskiego, jest stworzyć ogólną koncepcję wojenną na danym terenie, podczas gdy opracowanie szczegółów technicznych przypada w udziale podwładnym. Stąd wniosek, że wola dowódcy i cała jego psychika i indywidualność, muszą wywrzeć decydujący wpływ na wszystkich operacjach wojennych.

INTERPELACJA W SPRAWIE NIEMCÓW W POLSCE.

Berlin, 16 sierpnia (PAT). Frakcje stronnictw rządowych i bawarska partja ludowa — jak podają dzienniki — zgłosiły w Reichstagu interpelację, w której zapytują, co rząd zamierza uczynić wobec zajść w Polsce, aby Niemcom w Polsce zapewnić prawa przysługujące im na podstawie traktatów.

NOWY PREMJER TURECKI.

Konstantynopol, 17 sierpnia (PAT). Były minister spraw wewnętrznych **Fethy bej został mianowany prezesem ministrów.** Obejmie on również tekę ministerstwa spraw wewnętrznych. Ismet pasza zatrzyma tekę ministerstwa spraw zewnętrznych.

Prawa polskie w Kłajpedzie

Warszawa, 17 sierpnia (AW). „Gazeta Warszawska" donosi, że rząd polski otrzymał już od Rady ambasadorów **zatwierdzenie ostateczne statutu Kłajpedy** wraz z dodatkowym protokółem. **Polska uzyskała w tym statucie prawa, których domagała się delegacja polska,** wysłana w lipcu do Paryża. W protokóle dodatkowym mocarstwa sprzymierzone zobowiązują się nie ratyfikować statutu, jeśli Litwa uprzednio przed wejściem jego w życie nie otworzy tranzytu na Niemnie. W przeciwnym razie mocarstwa wyciągną z zachowania się Litwy wniosek, że **Litwa niema prawa sprawować suwerenności nad Kłajpedą.** Kłajpeda uznana w konwencji za **port o znaczeniu międzynarodowem, podlegać ma Radzie portowej,** do której wchodzi **Polak, Litwin i Kłajpedzianin. Polska otrzymuje koncesję na 99 lat,** która zapewnia jej pewną strefę **na użytek gospodarczy.** Statut przyznaje Polsce **wolny tranzyt na Niemnie, jak i na kolejach litewskich.** W tych dniach oczekiwać należy zarządzenia ze strony Litwy, w sprawie **otwarcia żeglugi na Niemnie i ukonstytuowania zarządu autonomicznego Kłajpedy.**

O rokowania francusko-niemieckie

Wiedeń, 17 sierpnia (AW). Do „Achtuhrblattu" telegrafują z Paryża: W kołach finansowych krążą tu pogłoski, że niektóre koła dążą do rozpoczęcia bezpośrednich rokowań **między nowym rządem Rzeszy niemieckiej a Poincarem.** Nie jest wykluczonem, że starania te doprowadzą już w najbliższym czasie do **pozytywnych rezultatów.** Rokowania poufne mają przebieg **pomyślny.**

BEZPODSTAWNE POGŁOSKI O POŚREDNICTWIE PAPIEŻA.

Rzym, 17 sierpnia (PAT). W kołach zbliżonych do Watykanu krążą pogłoski o zamiarze papieża podjęcia się roli medjatora w rozwiązaniu problemu Ruhry. Po oficjalnem zaprzeczeniu tych pogłosek, poselstwo niemieckie w Rzymie informowało się w drodze nieurzędowej o istotnych zamiarach Ojca świętego, jednak że faktem jest, że **papież nie ma zamiaru na razie pośredniczenia w osiągnięciu porozumienia między sojusznikami a Niemcami** do chwili, w której przekona się, że **jego osobisty wpływ mógłby odnieść skutek dodatni.** Poselstwo niemieckie przy Watykanie nie ukrywa swego żalu z powodu takiego stanowiska papieża i stwierdza, że rzeczywiście pogłoski **o wystąpieniu medjatorskiem Ojca św. są bezpodstawne** i musiały wyjść prawdopodobnie z Niemiec. — Mimo tych zaprzeczeń polityka Watykanu jest przedmiotem bacznych obserwacyj obu stron.

Na tropie organizacji sabotażystów

KONFISKATA 50 MILJARDÓW MAREK.

Duesseldorf, 17 sierpnia (PAT). Belgijskie władze bezpieczeństwa **aresztowały 15 osób,** które dopuściły się sabotażu. Wśród aresztowanych znajduje się **architekt Menczel.** W mieszkaniu jego znaleziono dokumenty, dotyczące **organizacji akcji sabotażu na terenie okupowanym.**

Duesseldorf, 17 sierpnia (AW). Donoszą z Witten, że Francuzi zarekwirowali tam, przeznaczone dla Banku Rzeszy **50 miljardów.** — Wojska belgijskie **obsadziły kopalnię Stinnesa.** Z Monachium-Gladbach komunikują, że ograniczenie ruchu między okupowanem terytorjum a resztą Rzeszy, zostało przedłużone aż do odwołania.

Raport angielski o sporze polsko-gdańskim

Po ostatniej sesji Rady Ligi Narodów, na której jak wiadomo, traktowany był spór polsko-gdański, złożył, stosownie do praktyki parlamentarnej w Anglji, lord Robert Cecil urzędowy raport parlamentowi. Bardzo charakterystyczny, a dla niefortunnego wyniku dla Polski obrad Ligi Narodów bardzo ważny, raport ten opiewa:

„Najważniejszą może grupę spraw, z któremi Rada Ligi miała do czynienia, stanowiły kwestje, związane z zarządem W. M. Gdańska. Bieg wypadków w Gdańsku i stosunki **między Gdańskiem a rządem polskim,** były w ostatnich miesiącach dalekie od tego, żeby je można nazwać było zadowalniającemi. Był szereg rozpraw i sporów, których nie zdołała załatwić interwencja W. Komisarza, p. Mac Donnell'a. Sytuacja stała się tak **mało zadowalniającą,** że bezpośrednio przed zebraniem się Rady były podstawy do obaw, iż z jednej lub drugiej strony podjęta być może jakaś **drastyczna samodzielna akcja.** Był to stan rzeczy, który usprawiedliwiał niepokój, odczuwany w tej kwestji przez niejeden z rządów.

„Kiedy Rada się zebrała, przedstawiciel Polski przedłożył jej szereg zażaleń, odnoszących się do postępowania władz gdańskich w związku z ustanowieniem polskiej dyrekcji kolejowej w Gdańsku, dalej własności, która miała być przeniesiona na Radę Portową w myśl polsko-gdańskiego układu, wiz dla obywateli gdańskich, przekraczający h granicę polską, uprawnień gdańskiej Rady Portowej do zaciągnięcia pożyczek, wreszcie do ogólnej kwestji różnic, powstałych między Polską a Gdańskiem. Poza temi zażaleniami Polacy wysunęli dwa postulaty natury ogólnej. Żądali przedewszystkiem żeby im danem było przychodzenie wprost przed Radę Ligi bez poprzedniej decyzji W. Komisarza.

Gdyby żądanie to było przyjęte, **oznaczałoby to koniec autorytetu W. Komisarza** i dlatego Rada **je odrzuciła.** Powtóre wysunęli Polacy w sposób mniej ścisły zapatrywanie, że stosunki między Polską a Gdańskiem polegają wyłącznie na traktacie wersalskim i że o ile późniejsze umowy lub konwencje nie pokrywają się z nim, powinny być ignorowane. W tym punkcie również żądanie polskie **upadło,** albowiem Rada uznała, że tylko w wypadkach, w których konstrukcja późniejszych konwencyj była wątpliwa, należy odnieść się do traktatu ażeby ułatwić ich wyjaśnienie".

Raport ten — powiemy krótko — nie pokrywa się z oświadczeniami polskiego ministra spraw zagranicznych w tej sprawie, względnie z informacjami oficjalnemi, jakiemi uspokajano polską opinję publiczną.

Konferencja międzyparlamentarna w Kopenhadze

Dnia 15 b. m. otwarta została w Kopenhadze międzyparlamentarna konferencja w obecności 800 delegatów, członków rządu oraz ciała dyplomatycznego. — Prezydent międzyparlamentarnej unji, baron Adelsward, zaproponował, aby wybrano na przewodniczącego konferencji duńskiej przewodniczącego grupy członków „Volksdingu" dr Moltesena, co przyjęto oklaskami. Następnie dr Moltesen powitał obecnych delegatów zagranicznych.

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

14

(Ciąg dalszy).

— Przeklęte trzewiki! Nie mogę powiesić się głową na dół!

— Zniżyć trapez! Czyś ogłuchł, ośle jeden? — irytował się dyrektor, bijąc w pasji laską o balustradę loży. — Mister Jack, skręci pan kark!

Tragiczna przepowiednia dyrektora nie sprawdziła się. Leszek nie tylko, że nie skręcił karku, ale na zniżonym trapezie wykonał z rozmachem kilka tak trudnych ćwiczeń, że Simonetti otworzył szeroko oczy ze zdumienia.

— Pan jesteś urodzonym gimnastykiem, mister Jack! — skonstatował, gdy Leszek zsunąwszy się po linie, promieniejący, choć lekko zdenerwowany, zbierał z pośpiechem porozrzucane części swej garderoby. — Gdybyś pan nie był pełnym średniowiecznych przesądów Polakiem i w dodatku szlachcicem i gdybyś poświęcił się swemu powołaniu, stałbyś się wkrótce gwiazdą gimnastyków i ekwilibrystów...

Leszek lekko zarumienił się z radości i z falującemi zniecierpliwieniem nozdrzami, patrzył pociemniałemi ze wzruszenia oczami w uśmiechniętą twarz dyrektora. I nagle życie wydało mu się znów łatwe i piękne, pełne czarujących niespodzianek i upajających obietnic. Jakże wartko i mocno bije mu w żyłach młoda krew tak długo pulsująca sennym i leniwym rytmem w zabójczym, siedzącym trybie biurowego życia! Potężna pierś rozszerzała się gwałtownie w poczuciu ulgi i radości. Była to radość dziecinna, żywiołowa i zarazem nawskróś cielesna, jakiś upajający triumf mięśni i krwi bez współudziału myśli, barbarzyńska rozkosz dzikusa, który o świcie wybiega ze swej lepianki i nagi, zwinny, jak małpa, wzbija się w niebo po pniu kokosowej palmy, szczęśliwy, jak piękne, giętkie zwierzę w poczuciu brutalnej swej siły i prymitywnej radości istnienia.

Dyrektor zamyślił się na chwilę.

— Właściwie potrzeba byłaby panu partnera, mister Jack — powiedział, przyglądając się rozkołysanemu jeszcze trapezowi.

— To zbyteczne dyrektorze. Jako czternastoletni chłopiec widziałem w pewnym amerykańskim, podróżującym po Europie cyrku zdumiewający akt powietrzny, wykonany przez jednego tylko człowieka. Akt ten, jako arcydzieło ekwilibrystyki opętał mnie poprostu. Pracowałem zaciekle, aby móc go powtórzyć, no i udało mi się. Powtarzałem go wielokrotnie, zawsze z doskonałym wynikiem — mówił Leszek, mierząc odległość trapezu od areny. — „Numer" taki, wykonany bez siatki, na znacznej wysokości, może być nielada senzacją i atrakcją.

— Może mi pan wyjaśni, na czem ów akt polega — zaproponował zaciekawiony dyrektor. — Przynieść nam tu koniak i zakąski! — krzyknął w stronę chłopca, wyrównywającego piasek areny. — Proszę, niech pan mówi cicho — obejrzał się dokoła podejrzliwie. — Ci artyści, którzy, jak ognia lękają się konkurencji, mogliby nam spłatać niemiłego figla i wykraść poprostu pański „numer".

Leszek Kamieniecki zwięźle i krótko opisał „numer".

— To doskonały, amerykański „kawał" — zawołał Simonetti. — Pewien ekwilibrysta i aktor filmowy zarazem — nie pamiętam jego nazwiska — spadł niedawno w Chicago z dachu dziesięciopiętrowego domu, wykonując ten akt powietrzny.

— Ba! Dziesięć pięter! — zaśmiał się Leszek.

— No i jak się okazało, aktor-ekwilibrysta był w momencie wykonywania swego karkołomnego numeru zupełnie pijany... Więc pan, pan, mister Jack, podjąłbyś się zaprodukowania tego eksperymentu w moim cyrku?

— Oczywiście, panie dyrektorze. Po dwutygodniowych próbach, naturalnie.

— I za odpowiednio wysokiem wynagrodzeniem — dodał dyrektor z sympatją i ciekawością, przyglądając się świeżej, młodzieńczej twarzy Leszka, na którą nagle padł cień.

— Co panu jest, mister Jack? Dlaczego pan nagle tak sposępniał?

Leszek Kamieniecki milczał długo z ciężko pochyloną na piersi głową. Nie podnosząc na dyrektora oczu, powiedział cicho:

— Matka moja jest chora na serce i gdyby dowiedziała się, że ja dla chleba, w cyrku — —

Otworzył szeroko oczy i spojrzał w mrok pustego amfiteatru, na majaczące pod stropem w bladem półświetle trapezy, liny i obręcze. Milczał, zdjęty zdumieniem i przestrachem, jak gdyby dopiero teraz zrozumiał twardą i okrutną prawdę, że on Leszek Kamieniecki w oślepiającym blasku lamp elektrycznych, przy dźwiękach cyrkowej orkiestry dla chleba sprzeda wpatrzonemu weń motłochowi gwałtowne bicie swego serca, dręczący lęk, że zostanie poznany, bolesne drżenie każdego nerwu wysubtelnionego stuleciami wysokiej kultury i protestującego przeciwko pogwałceniu i pohańbieniu tradycyj, związanych z pięknem historycznem nazwiskiem rycerzy, senatorów i magnatów nie tyle złota, co ducha.

Wszystko to, co dyrektor Simonetti nazwał balastem przestarzałych przesądów, zwaliło się, jak głaz na serce Leszka.

— Mamusia... Mała, droga, biedna mamusia — pomyślał z rozdzierającym, niemęskim żalem. — Nie przeżyłaby przecież takiego ciosu, gdyby dowiedziała się, że syn jej został linoskoczkiem....

— Czy pan znajduje się w takich warunkach materjalnych, że praca na chleb nie jest dla pana musem? — rzeczowo, z odrobiną zniecierpliwienia zapytał Simonetti.

Leszek z gorzkim półuśmiechem potrząsnął głową przecząco.

— Ja zostałem dżokiejem z głodu, mister Jack — akcentował twardo Simonetti. — Miałem także starą matkę i dwie siostry do wyżywienia. Pochodzę z rodziny uczciwej, poważnej i szanowanej, w której także nie było klownów, linoskoczków i łamiących karki dżokiejów... Jak pan uważa, mister Jack... Zbliżyłem się do pana przez nieprzeparty pociąg, jaki mam do silnych, pięknych, rasowych koni i do silnych, pięknych, rasowych ludzi. Pociąg zupełnie egoistyczny, jak pan widzi... Obserwowałem pana uważnie i widziałem z jaką rozpaczliwą gorączką szukał pan pracy w ogłoszeniach pism i z jakiem głębokiem przygnębieniem wracał pan, by szukać na nowo, zawsze napróżno, a w ostatnich dniach z tępą apatją, w której jak gdyby nie było już żadnej nadziei. Zainteresowałem się panem, a kiedyś, patrząc przez okno kawiarni, widziałem elastyczny, niesłychanie piękny i śmiały skok, jakim ocalił się pan przed nadjeżdżającym w pełnym pędzie samochodem. W tym skoku ujawnił się ukryty w panu doskonały gimnastyk. Postanowiłem pomóc panu i gdyż fakt, iż człowiek taki, jak pan, marnuje się w walce o byt, był dla mnie oburzający. Równem oburzeniem przejmują mnie piękne, rasowe konie, zaprzężone do wozu z cegłą i smagane batem pijanego brutala... Pan mi wybaczy to porównanie, nieprawdaż, mister Jack?

Leszek Kamieniecki skinął głową potwierdzająco. Porównanie z młodym, rasowym koniem, zmuszonym do twardej, odpychającej pracy, wydało mu się zupełnie trafnem.

(C. d. n.).

Obrady rozpoczął b. sekretarz Mataja z Wiednia rozprawą **„O parlamentarnej kontroli polityki zagranicznej“.** Zdaniem mówcy, kontrola taka, gdyby istniała, byłaby z pewnością przeszkodziła ostatniej wojnie. Kwestją jest jednak, w jaki sposób kontrolę taką należałoby wykonywać. Celem dokładnego przedyskutowania tej sprawy, mówca zaproponował utworzenie specjalnej komisji.

Na posiedzeniu dnia następnego omawiano rezolucję, dotyczącą **rozbrojenia** a przewidującą zaprowadzenie **stref zdemilitaryzowanych** przy zagrożonych granicach.

Delegat francuski **Merlin** zaznaczył, że nie może przyłączyć się do podobnej rezolucji. Żaden kraj— zaznaczył Merlin — nie jest bardziej pokojowo usposobiony od Francji, **która zawsze dążyć będzie do zapobieżenia wojnie.** Cel ten jednakże, zdaniem Francji, może być osiągnięty jedynie przez przestrzeganie wykonania **wszystkich traktatów,** a przedewszystkiem traktatu wersalskiego.

Korespondent „Kurjera Warsz.“ donosi z Kopenhagi pod datą 15 b. m.:

We wtorek poselstwo polskie urządziło sympatyczny wieczór zapoznawczy przedstawicieli polskich z wybitniejszymi Duńczykami.

Niemcy usiłują forsownie pozyskać konferencję **przeciw Francji.** We wtorek komisja gospodarcza uchwaliła głosami Ameryki, Czech i Belgji wniosek angielski w sprawie Ruhry w formie delikatnej, ale **w myśl noty angielskiej.**

Środowe posiedzenie plenarne miało trzy silne ataki: Gothcim apologizował niemiecką politykę kolonjalną, Elomaquasie udział w kolonjach, Quidde przy rozbrojeniu gwałtownie atakował politykę w sprawie Ruhry. Heile podstępnie winę niepokoju świata przypisywał Francji. Pomagają im Węgrzy, w części Bulgarzy i Włosi. — Replikując w sprawie kolonij, Holenderczyk van Kol kładł nacisk na rozbrojenie Francji.

Silniejsze tarcia wywołała **sprawa mniejszości,** które pragną zwiększenia kompetencji Ligi wobec poszczególnych państw. — Wszystkie mniejszości ma obowiązywać wspólna taktyka.

Sprawę **kontroli parlamentów** w polityce zagranicznej oddano komisji prawniczej.

Sprawę polityki **kolonjalnej** poruczono osobnej komisji dla opracowania sposobów administracji.

Nad rozbrojeniem większą i dobrą mowę wygłosił prof. Dembiński, w której podkreślił pacyfizm polski i chęć dotrzymania umów, ale zarazem konieczność gwarancji i ochrony stanu posiadania w granicach przyjętych traktatów. Oklaski i zgoda Rumunów, Francuzów, w części Włochów i Anglików, jednak ostatni prosili o odroczenie decyzji do czwartku.

Przybyli tu senatorowie Hempel i Ringel. Zainteresowanie **Polską** znaczne, przeprowadzane są liczne wywiady i dokonywane zdjęcia. „Berl. Tiduingen“ dały wywiad z sen. Buzkiem, „Kobenhaven“ z Szebekowną, „Politiken“ z Kosmowską i Ringlem.

Tensam korespondent donosi z Kopenhagi 16 b. m., że podczas rozpraw nad rozbrojeniem w myśl przepisów Ligi Narodów, **za wnioskiem Polski, domagającym się rozbrojenia,** któreby dotyczyło tych państw, których bezpieczeństwo zagwarantowane jest traktatami pokojowemi i organizacjami międzynarodowemi, **głosowały Anglja, Rumunja i Włochy. Przeciw wnioskowi Czesi.**

SPRAWA MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH.

Kopenhaga, 17 sierpnia (PAT). Konferencja międzyparlamentarna, dyskutując nad sprawą mniejszości narodowych, uchwaliła rezolucję, którą zobowiązuje wszystkie państwa do zabezpieczenia **mniejszościom narodowym swobody rozwoju języka i religji.**

Piłsudski w Wilnie

WYWIAD „SŁOWA“ Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

Wileńskie konserwatywne „Słowo“ uzyskało od bawiącego obecnie w Wilnie marszałka Piłsudskiego dłuższy wywiad na temat wewnętrznych stosunków politycznych w Polsce. Wywiad ten streszcza się w następujących pytaniach i odpowiedziach:

Pierwszem zapytaniem, skierowanem do p. marszałka, była prośba o wyjaśnienie, jaką przewiduje on **ewolucję** dzisiejszych wewnętrznych stosunków politycznych w kraju.

— Nie mogę odpowiedzieć na to pytanie — wyraził się marszałek — gdyż temat jest zbyt szeroki. Możnaby o tem całą książkę napisać.

— A czy zechce pan marszałek odpowiedzieć na konkretną kwestję, mianowicie czy p. marszałek przypuszcza możliwość powstania **nowego rządu** pozaparlamentarnego.

— Dlaczego nie — **wszystko jest możliwe,** gdy Sejm nie przedstawia wyraźnej i jednolitej większości.

— Czy p. marszałek nie zgodzi się na argument, że dzisiejsza większość w walce wyborczej oparta na demagogji, wykorzystała te arcy-demokratyczne zasady ordynacji wyborczej, które ustalił Sejm przeszły. W ten sposób czy nie można zaryzykować argumentu, że lewica została pobitą własną bronią: demokratycznością ordynacji wyborczej.

— Nie uważam ordynacji wyborczej za zbyt demokratyczną. Cechą jej jest, że oparła się o system stronnictw i to stronnictw tych, które już były w Sejmie poprzednim, Sejm poprzedni wybrała przecież jeszcze Polska niewoli. Sejm obecny nie pozyskał żadnych nowych wartości. W czemże się różni od swego poprzednika? Przybyła tylko 16-ka, pozatem nic, coby było zbudowane przez 4 lata wolności.

— Więc p. marszałek uważa, że Sejm dawny stabilizował dawne stronnictwa?

— Próbował stabilizować dawne stronnictwa. W każdym razie ordynacja wyborcza, uchwalona przez Sejm dawny, nie dopuściła do Izby nowych wartości politycznych, które powstać musiały za czasów istnienia wolności.

— Czyli zdaniem p. marszałka, gdyby ordynacja wyborcza nie zawierała wszystkich instytucyj utrwalających panowanie partyj, a więc instytucji list państwowych, przymusu partyjnego przy głosowaniach na listy, wreszcie samego systemu głosowania na listę — toby Sejm miał wygląd inny?

— **Niewątpliwie.**

— A czy p. marszałek nie uważa, że w społeczeństwie istnieje **pewne rozgoryczenie** z powodu majoryzowania świadomych kół wyborczych przez analfabetów i łatwości wygrywania demagogji w takich warunkach?

— Nie. Istnieje co innego: **rozczarowanie do istoty parlamentaryzmu,** ale to rozczarowanie przeżywamy z całą Europą .

— Czy p. marszałek poruszy momenty polityczne w swych odczytach o obronie Wilna?

— Będę mówił o pracy dowodzenia i ilustrował to dobrze mi znaną kampanją wileńską, którą dowodziłem. Łączy się to z mojemi pracami przed wojną. Odczyty te będą miały charakter wojskowy. Będę mówił popularnie, gdyż o rzeczach wojskowych zawsze mówię popularnie, ze względu na nieobycie się społeczeństwa z temi zagadnieniami.

— Czy nie wspomni p. marszałek o samoobronie wileńskiej, mówiąc o całości kampanji wileńskiej.

— Historja samoobrony wileńskiej nie należy bezpośerdnio do kampanji wileńskiej, która odbyła się pod moim dowództwem i która będzie tłem ilustracyjnem moich odczytów.

Zapowiedziane odczyty, które marsz. Piłsudski wygłosi w sali Śniadeckich w uniwersytecie, odbędą się skutkiem starań Towarzystwa Wiedzy Wojskowej. Marszałek Piłsudski zabawi w Wilnie około dwóch tygodni, a następnie wraca do swego stałego miejsca pobytu do Sulejówka pod Warszawą.

Listy z kraju

(Korespondencja „N. Reformy“).

Tarnów, 15 sierpnia.

(Jubileusz straży pożarnej — Wiec inwalidów. — Kradzieże). Dnia 18 i 19 b. r. odbędzie się w naszem mieście Zjazd małopolskiego Związku Ochotniczej Straży pożarnej. Przy tej sposobności tarnowska Straż ochotnicza będzie 19 b. m. obchodziła 50-letni jubileusz swego istnienia. Program uroczystości jest następujący: o godz. 6 rano pobudka, o godz 7 zbiórka na strażnicy przy ul. Wałowej, o godz. 8 rano nabożeństwo w kościele ks. Misjonarzy, po nabożeństwie na plantach kolejowych przemówienie, dekorowanie sztandarów i członków, pochód, oraz wspólna fotografja i objad w sali kasyna, po południu festyn, a w razie niepogody zabawa taneczna w sali Sokoła.

Staraniem powiatowego Koła Związku inwalidów wojskowych w Tarnowie, odbył się w ratuszu wiec inwalidów. Zebranie zagaił i przewodniczył p. Wójcik, referat wygłosił p. Dacek z Krakowa. Po dyskusji, w której zabierali głos pp. Wójcik, Maniak ,Berger, Homel i inni, uchwalono jednogłośnie rezolucje, domagające się bezzwłocznego i regularnego wykonania ustaw i rozporządzeń o zaopatrzeniu, a to w stosunku do wzrastającej drożyzny, rozdziału nadzwyczajnych zwrotów zysków ze sprzedaży tytoniu, wydania ustaw o zaginionych i uznania wszystkich żołnierzy, którzy po wojnie nie wrócili, za umarłych, rewizji wszystkich koncesyj na rzecz inwalidów, pozostawienia w mocy rozporządzeń, uwalniających inwalidów od opłat za patenty, oraz przyznania im ulg podatkowych, nadania ziemi inwalidom i subsydjów na zagospodarowanie, opieki nad sierotami, wprowadzenie w życie inwalidzkich komisyj odwoławczych, obsadzania posad rządowych przez inwalidów, pomocy materjalnej i szybkiego załatwienia wszelkich próśb.

Onegdaj u niejakiego Schönmanna, złotnika, zamieszkałego przy ul. św. Anny, skradziono w czasie jego nieobecności, walizkę z większą ilością precjozów, zegarków, łańcuszków i t. d. wartości 45 miljonów marek. Ze względu na to, że jeden z przechodniów zauważył niejakiego Ignacego Friessa, idącego w towarzystwie dwóch podejrzanych osobników, z których jeden niósł walizę, aresztowano go i osadzono w więzieniu. Ekspozyturze policji śledczej udało się wpaść na ślad kradzieży oraz stwierdzono, że Friess, znany na naszym bruku „hochstapler“, sprowadził do tej kradzieży wspólników ze Lwowa, Krakowa i t. d., jednakowoż przedmiotu kradzieży dotąd nie można odnaleźć. Zachodzi podejrzenie, że inicjatorem większych kradzieży na terenie naszego miasta jest właśnie zaaresztowany Ignacy Fiess.

Nowy Sącz, 16 sierpnia.

(„Święto żołnierza“. — Z teatru robotniczego.— Zjazd warsztatowy. — Sport wioślarski i footballowy).

We środę 15 b. m., jako trzecią rocznicę „cudu nad Wisłą“, załoga nowosądecka urządziła „święto żołnierza“. Już dnia 14 b. m. o godz. 8 wieczorem odbył się capstrzyk przy pochodniach wzdłuż głównych ulic miasta. O godz. 9 rano we środę odbyła się msza polowa na dziedzińcu koszar im. Piłsudskiego, następnie zaś po południu zabawa żołnierska, zakończona zawodami konnemi „na Zawadzie“, przyczem w biegu płaskim pierwszą nagrodę otrzymał pułkownik Heinrich, drugą por. Rutkowski, jeden z najlepszych jeźdźców miejscowej załogi.

Tak w czasie mszy polowej, jak na zawodach, uczestniczyli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych oraz tłumy publiczności. Tego samego dnia wieczorem odbyło się w kasynie oficerskiem zebranie towarzyskie, połączone z zabawą, podczas której przygrywała muzyka wojskowa.

Na scenie teatru robotniczego wystawiono wczoraj dramat Schönherza p. t.: „Djablica“ w 5 aktach. Sztuka odegrana przez trzy osoby, ze względu na występ absolwentki szkoły dramatycznej w Warszawie, p. Milewskiej, budziła wśród widowni żywe zainteresowanie. W roli tytułowej odtworzyła p. Milewska typ kobiety, zastawiającej zręcznie sidła na mężczyzn tam, gdzie egoizm i prawa natury się tego od niej domagają. Dzielnie sekundowali p. Bodzoń w roli męża, podobnie i p. Myczkowski w roli strażnika granicznego. — Publiczność oklaskiwała wykonawców, a szczególnie p. Milewską, której wręczono kwiaty. Znać w niej dobry materjał na scenę wielkomiejską.

Rozpoczął się dziś w pawilonie kolejowym zjazd przedstawicieli warsztatów kolejowych z całej Polski przy udziale i pod przewodnictwem reprezentantów ministerstwa kolei żelaznych. — Na zjazd przybyli też delegaci wszystkich dyrekcyj kolejowych z działu mechanicznego. Potrwa on trzy dni. Porządek obrad obejmuje sprawozdanie z działalności warsztatów za pierwsze półrocze 1923, program robót w drugiem półroczu, premjowanie czasu pracy, wnioski.

Zjazdy warsztatowe z całego państwa odbywają się co pół roku w innej siedzibie warsztatów kolejowych i przyczyniają się w dużym stopniu do unifikacji systemu robót we wszystkich byłych zaborach oraz współzawodnictwa poszczególnych okręgów na tle wydatności pracy.

Od kilku miesięcy zaobserwować się daje znaczny rozwój miejscowego Towarzystwa wioślarskiego. Frekwencja miłujących sport wioślarski na Dunajcu, a szczególnie na jego odnodze rośnie z dniem każdym. Daje się tylko odczuwać brak odpowiadającej istotnemu zapotrzebowaniu jakości i ilości łodzi, spowodowany stanem finansowym Towarzystwa. Przydałaby się tu jakaś wydatna subwencja, któraby umożliwiła rozbudowę przystani, naukę pływania i ćwiczenia fizyczne, ale to już stanowi kwestję przyszłości.

Onegdaj odbyły się zawody footballowe między K. S. „Sandecja“ a K. S. „Wawel“ z Krakowa, z wynikiem 1 : 3 na korzyść „Wawelu“. W zawodach „Hakoah“—„Sandecja II“ wynik 1:0 na korzyść „Sandecji“.

Sprawy aprowizacyjne

Kraków, 18 sierpnia.

CUKIER DLA MIASTA.

Magistrat krakowski wpłacił do Banku Związku cukrowni w Krakowie całą należytość akcyzową za kontyngent cukrowy, przyznany miastu na miesiąc sierpień. Wczoraj nadeszła do miejscowego biura aprowizacyjnego wiadomość z Poznania, że w drodze do Krakowa znajdują się już pierwsze transporty cukru. Cena za 100 kg. cukru grysikowego wynosi loco Poznań 50 złotych polskich, do czego wliczając podatek rządowy, koszta transportu i t. d., cena jednego kilograma w detajlicznej sprzedaży w mieście wyniesie 30.000 Mkp. Termin rozdziału cukru poda magistrat do wiadomości po nadejściu transportu.

O DRZEWO OPAŁOWE DLA KRAKOWA.

W ubiegłym miesiącu ukończyły się dostawy drzewa dla miasta Krakowa od zarządu dóbr w Nisku, wobec czego prezydjum miasta zwróciło się do kilku prywatnych firm o stałą dostawę drzewa opałowego dla miasta. W ostatnich dniach wpłynęło do miejskiego biura aprowizacyjnego kilka ofert, według których cena 100 kg. drzewa wyniosłaby około 65.000 Mkp. loco miejsce nadania. Wobec tak bardzo wygórowanych żądań oferentów, prezydjum miasta odniosło się do Warszawy do nadzwyczajnego komisarjatu dla walki z drożyzną o wyjednanie przydziału drzewa dla miasta Krakowa z lasów państwowych.

ŻĄDANIA NOWYCH PODWYŻEK CEN PIECZYWA, MIĘSA I WĘDLIN.

Cechy piekarzy, rzeźników i masarzy wniosły do magistratu krakowskiego nowe, znacznie podwyższone cenniki na pieczywo, mięso i wyroby masarskie. Żądania cechów będą rozpatrywane przez miejską komisję cennikową na posiedzeniu w poniedziałek, dnia 20 bm. Rzeźnicy i masarze nie czekali na decyzję komisji cennikowej, lecz pozamykali wczoraj w przeważnej części swoje sklepy w Krakowie, wymawiając się brakiem towaru.

PRZECIW SAMOWOLNEMU ZAMYKANIU PIEKARNI, MASARNI I JATEK.

Stwierdzono urzędownie, że w ostatnich dniach niektórzy z piekarzy, względnie rzeźników i masarzy w Krakowie pozamykali sklepy i swoje zakłady bez uwiadomienia o tem magistratu, jak tego wymaga ustawa przemysłowa. Wobec tego magistrat w dniu dzisiejszym odniósł się z całym naciskiem do cechów masarzy, rzeźników i piekarzy w Krakowie, aby bezzwłocznie pootwierano sklepy i wykonywano sprzedaż, a to pod rygorem surowych kar, a nawet odebrania uprawnień przemysłowych. Sprawy tej ma także dopilnować komenda pol. ji państwowej.

W SPRAWIE OBIADÓW URZĘDNICZYCH.

Wydział II. B magistratu krakowskiego odniósł się wczoraj do wszystkich restauracyj i kawiarń krakowskich o przedłożenie magistratowi ostatnich cenników na potrawy i napoje. Równocześnie magistrat zwołał na dzień dzisiejszy w sobotę posiedzenie przedstawicieli stowarzyszenia gospodnio-szynkarskiego celem ugodowego załatwienia sprawy obiadów urzędniczych. Na wypadek, gdyby restauratorzy trwali w dotychczasowym oporze i nie chcieli wydawać tańszych obiadów dla inteligencji, prezydjum miasta w porozumieniu z województwem nałożyłoby na restauratorów obowiązek wydawania takich obiadów przy równoczesnem regulowaniu cen na najważniejsze potrawy i napoje.

KRONIKA

Kraków, 18 sierpnia.

O DALSZĄ EGZYSTENCJĘ OPERY KRAKOWSKIEJ. Prezydjum miasta Krakowa rozpatrywało wczoraj sprawę obsadzenia stanowiska dyrektora miejskiej „Opery i Operetki“ przy ulicy Rajskiej. W konferencji, prócz członków prezydjum miasta, brali udział, referent teatralny, radca dr Kannenberg i przedstawiciel Towarzystwa operowego dr Rostański. Po dłuższej dyskusji prezydjum miasta uchwaliło nie wchodzić w pertraktacje z kandydatem na kierownika teatru, p. Pilarskim, przedstawionym przez Towarzystwo operowe, a prowadzenie opery i operetki powierzyć wyłącznie Towarzystwu operowemu. O ileby Towarzystwo operowe nie podjęło się prowadzenia teatru w swoim zarządzie, prezydjum miasta byłoby zmuszone unieważnić kontrakt. Na decyzję prezydjum miasta odnośnie do osoby p. Pilarskiego wpłynął fakt, że na krótko przed posiedzeniem prezydjalnem przybyła do wiceprezydenta miasta Rollego delegacja aktorów operetkowych z trupy p. Pilarskiego, użalając się, że ich dyrektor zalega z wypłatami gaż miesięcznych. Wobec uchwały prezydjum miasta, Towarzystwo operowe będzie musiało w najbliższych dniach powziąć decyzję co do dalszego prowadzenia teatru przy ulicy Rajskiej. Jak się dowiadujemy, Towarzystwo operowe rozpoczęło już pertraktacje z kilkoma finansistami, którzy umożliwiliby przez udzielenie kredytów, dalszą egzystencję opery.

OGRANICZENIE LICZBY UCZNIÓW NA WYDZIALE LEKARSKIM. Z dziekanatu wydziału lekarskiego uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie komunikują nam:

Wobec braku miejsca w salach wykładowych i pracowniach, liczba słuchaczów, którzy mają być przyjęci na pierwszy rok, a także i na wyższe lata, będzie, podobnie, jak w latach ubiegłych, ograniczona. Podania o przyjęcie na pierwszy rok, zaopatrzone w metrykę i świadectwo dojrzałości, należy wnosić między 1 a 15 września b. r. do dziekanatu wydziału lekarskiego (Collegium Novum, II. piętro). Rozstrzygnięcie nastąpi w kilka dni później, o czem kandydaci zostaną zawiadomieni ogłoszeniem na tablicy w przedsionku gmachu Collegium Novum.

Z TARGU. Na targ wczorajszy zwieziono bardzo dużo nabiału i innych produktów, mimo to ceny poszły dalej w górę. Nabiał płacono: za 1 litr mleka zbieranego 2.500—3.000, niezbieranego 3.800—4.000, mleka kwaśnego 2.500—3.000 Mkp., śmietany słodkiej 5.000—6.000, kwaśnej 12—14 tysięcy. Za 1 kilogram masła 80.000 -90.000 Mkp., sera 16.000—17.000, jajo 2.000—2.500 Mkp. — Drób: kura 50—100.000, para kurcząt 40—90.000, kaczka 40—80.000, gęś 120—200.000. Jarzyny: ziemniaki za 1 kg. 3.000, cebula 2.500—3.000 Mkp., kapusta główka 3.000—3.500, ogórki sztuka 500 do 1.500 Mkp. Owoce: jabłka za 1 kg. 10—14.000, gruszki 8—12.000, śliwki 12—15.000, grzyby za 1 kg. 24—30.000 Mkp. Ryby: karp za 1 kilogram 85.000, na części 90.000, szczupak 60.000, świnka 60.000, leszcz 60.000 Mkp.

STATYSTYKA RUCHU TELEGRAFICZNEGO NA GŁÓWNEJ POCZCIE W KRAKOWIE przedstawia się następująco:

W miesiącu maju nadano 11.783 telegramów, przetelegrafowano (transito) 209.293 depesz, nadeszło do doręczenia 16.812, nadano telefonicznie 4.463 depesz, wydano telefonicznie 1.580.

W miesiącu czerwcu nadano 21.153 telegramów, przetelegrafowano (transito) 281.294, nadeszło do doręczenia 26.376, nadano telefonicznie 6.045, wydano telefonicznie 2.105.

W miesiącu lipcu nadano 16.576 telegramów, przetelegrafowano 341.866, nadeszło do doręczenia 22.296, nadano telefonicznie 6.700, wydano telefonicznie 2.396 depesz.

ZABICIE ZŁODZIEJA. W nocy z 16 na 17 bm. zakradł się do kiosku Tomasza Czajkowskiego przy ulicy Zwierzynieckiej l. 37 (naprzeciw mostu) jakiś opryszek, który wybił w ścianie kiosku otwór. Czajkowski, uzbrojony w dubeltówkę, stale nocował w swoim sklepie z obawy przed włamywaczami, którzy już przed kilku dniami nawiedzili jego kiosk. Zbudzony po północy stukiem spadającej paczki z zeszytami, Czajkowski zerwał się, a zobaczywszy ku swemu przerażeniu otwór w ścianie, a w nim twarz opryszka, chwycił za dubeltówkę i wypalił, a następnie wybiegł na ulicę i strzelił powtórnie celem zaalarmowania policji. Na odgłos strzałów zbiegli się policjanci, a po wyświetleniu sprawy przez Czajkowskiego, wyszli na dach, sąsiadujący z kioskiem. Tam znaleźli zwłoki mężczyzny z przestrzeloną piersią. — Na miejsce wypadku przybyła w kilka godzin później komisja sądowo-lekarska. Po spisaniu protokołu, oraz ustaleniu faktu zajścia, przewieziono trupiarką zabitego włamywacza do zakładu medycyny sądowej. Organa policyjne rozpoznały w zabitym znanego na bruku krakowskim złodzieja Tadeusza Witkowskiego. — Na miejscu wypadku gromadziły się przez cały dzień tłumy publiczności, komentującej szczegóły zajścia. Czajkowskiego, po spisaniu protokołu na policji, wypuszczono na wolność.

SWIĘTOKRADZTWO. Do kościoła św. Wojciecha w Krakowie zakradł się ubiegłej nocy niewyśledzony dotąd sprawca i zabrał z tabernaculum głównego ołtarza puszkę srebrną, pozłacaną, na komunikanty, oraz cenne wota. Świętokradzca dostał się do kościoła przed zamknięciem bramy kościelnej. Następnie po kradzieży wybił szybę w drzwiach, prowadzących do bocznej kaplicy i, wszedłszy tam, otworzył boczne drzwi, które były tylko zamknięte od zewnątrz na zasuwę, poczem wyszedł niepostrzeżenie na rynek. Wartości, jak i ilości skradzionych wotów dotychczas nie ustalono.

KOMUNIKATY I ZAWIADOMIENIA.

ZBIÓRKA NA SCHRONISKO DLA BEZDOMNYCH. W niedzielę, 19 bm., odbędzie się zbiórka na rzecz Schroniska dla bezdomnych św. Wincentego a Paulo, utrzymującego bezpłatnie około 25 osób. Zakład ten, w obecnych ciężkich, przełomowych czasach, pozostaje w wyjątkowo krytycznem położeniu. Składka niedzielna jest więc deską ratunku dla ubogiego zakładu.

MIANOWANIE W GÓRNICTWIE. Minister przemysłu i handlu zamianował starszego radcę górniczego, inżyniera Apolinarego Negrusza, naczelnika urzędu górniczego okręgowego w Krakowie, urzędnikiem piątego stopnia służbowego.

ZAWODY PŁYWACKIE. W niedzielę, dnia 19 bm., odbędą się staraniem Polskiej YMCI w Krakowie doroczne zawody pływackie. Na program złożą się, prócz zwyczajnych wyścigów i skoków popisowych, pięciobój dla pań, panów i chłopców, ponadto zawody piłką olbrzymią (Cagerbaall), trzy matche bokserskie na pływającej platformie, pływanie w ubraniu, nurkowanie za talerzami, pływanie z płonącą świecą w ręku i t. p.

WPISY I EGZAMINY WSTĘPNE DO PAŃTW. SZKOŁY PRZEMYSŁU ARTYSTYCZNEGO W KRAKOWIE (Aleja Mickiewicza l. 7) odbędą się dnia 1 września b. r. od godziny 9 rano. Przyjmuje się uczniów i uczenice.

Z kraju i ze świata

WZROST DROŻYZNY W PIERWSZEJ POŁOWIE SIERPNIA. Z Warszawy donosi PAT: Na odbytem wczoraj posiedzeniu dla badania wzrostu cen utrzymania określono wzrost drożyzny za pierwszą połowę miesiąca sierpnia na 32.25 procent w stosunku do ostatnich dni lipcowychc. Odtąd określenia wzrostu drożyzny będą się odbywać w dwutygodniowych odstępach.

WYMIANA KRUSZCÓW. „Kurjer Inform.“ podaje następującą notatkę:

Dzisiaj z dworca wileńskiego odchodzi do Anglji wagon dziesięciotonowy ładunku srebra, wysyłany przez P. K. K. P. do Anglji i przeznaczony na zamianę na równowartość w złocie, którem zasilony zostanie skarbiec państwa polskiego.

ZAMKNIĘCIE ZJAZDU INWALIDÓW. Zjazd inwalidów polskich w Warszawie, o którym donosiliśmy onegdaj, został w dniu 15 bm. zakończony. Obrady ostatniego zebrania były poświęcone głosowaniom nad rezolucjami, które przedstawiły komisje, poczem przystąpiono do wyboru władz inwalidzkich.

Prace zjazdu trwały 4 dni; biorący udział delegaci rozjechali się we czwartek do miejsc zamieszkania.

O POMOC DLA DZIECI POLSKICH W ROSJI. Arcybiskup warszawski, ks. Ropp, wydał w imieniu komitetu ratunkowego dla dzieci polskich w Rosji odezwę, w której nawołuje najszerszy ogół do zbiorowej akcji na cele przez komitet podjęte. W szczególności odezwa zwraca się do instytucyj i zrzeszeń, oraz duchowieństwa z apelem o zorganizowanie składek publicznych i zbieranie ofiar, które składać należy w Pocztowej Kasie Oszczędności w Warszawie, oraz we wszystkich jej oddziałach, w całym kraju, na rachunek przekazowy komitetu Nr. 3416.

ZAPOWIEDŹ DEMONSTRACYJNEGO STRAJKU POWSZECHNEGO W WARSZAWIE. „Robotnik“ donosi, że warszawska rada Związków zawodowych na konferencji wszystkich zarządów związków zawodowych odbytych w czwartek **uchwaliła proklamować 20 bm. tj. w poniedziałek strajk powszechny,** celem poparcia żądań ekonomicznych strajkujących dziś robotników budowlanych drzewnych i dozorców domowych.

NADUŻYCIA POBOROWE W P. K. U. WARSZAWA. „Kurjer Inform.“ donosi: Wskutek znaczniejszej ilości nadużyć, ujawnionych już dawniej w P. K. U. Warszawa-miasto, działalność urzędów poborowych w ostatnich czasach została poddana ścisłej kontroli szefostwa poborowego D. O. K. Nr 1. W wyniku tej kontroli skonstatowano, iż przy poborze rocznika 1902 i dodatkowym poborze roczników 1901—1900 dopuszczono się nadużyć przy udzielaniu odroczeń z art. 61 i 64 T. U. Dotyczące akta wszystkich odroczeń zostały przekazane komisji stałej przy szefostwie poborowem, celem wdrożenia dochodzeń karnych i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności sądowej. — Nadużycia obecne swojemi rozmiarami przewyższają wszystkie dotychczas znane.

DAR DLA BIBLJOTEKI UNIWWERSYTETU LWOWSKIEGO. Bibljoteka uniw. lwowskiego otrzymała w darze olbrzymią bibljotekę, złożoną przez p. Adama Czartoryskiego, jako wieczysty depozyt. Bibljoteka ta do 1 lipca b. r. znajdowała się na ziemi francuskiej na wybrzeżu Normandji, pod miasteczkiem Honfleur w zameczku Cote de Grace. Zawiera ona 25.000 tomów w językach: polskim, francuskim, włoskim, hiszpańskim, niemieckim, łacińskim i innych. Księgozbiór z Honfleur, wysłany do Polski, przybył w pierwszych dniach sierpnia parowcem do Gdańska, skąd w trzech wagonach nadszedł przed kilku dniami do Lwowa. Obecnie 301 skrzyń (przeszło 33.000 kg.), kryjących te ndar, znajduje się w magazynach Bibljoteki Uniwersyteckiej.

EKSPLOZJA NABOJU ARMATNIEGO. W ubiegłą środę w lesie między przystankiem Marjówka a Winnikami (pow. lwowski) pątnicy, którzy wracali z odpustu z Winnik, natknęli się na nabój armatni i lekkomyślnie poczęli go rozbijać. Po kilku uderzeniach nabój eksplodował, zabijając Józefa Chałapacza, zamieszkałego we Lwowie i raniąc trzy osoby, w tem dwie kobiety.

SWIĘTOKRADZTWO W ŁOMŻY. Z Warszawy donoszą:

W ubiegłą niedzielę popełniono w Łomży świętokradztwo, które wstrząsnęło całem miastem i okolicą.

Po skończonem nabożeństwie zakrystjan, jak zwykle, obchodził cały kościół i zauważył, że na zwykłem miejscu brak schodków przenośnych, które natomiast znajdowały się przed ołtarzem M. Boskiej, słynącej cudami i ogromną ilością bogatych wotów. Tknięty przeczuciem, zawołał resztę służby kościelnej, poczem przystąpiono do obejrzenia ołtarza. Okazało się, że został ograbiony ze wszystkich kosztowniejszych wotów, złotych pierścieni, obrączek, sznurów z drogiemi kamieniami i t. d. Policja zawezwana wszczęła natychmiast dochodzenia, które naprowadziły na ślad zbrodniarza. Skradzione kosztowności znaleziono u miejscowej jubilerki, Racheli Ołtarz, która zeznała, iż klejnoty nabyła u nieznanego człowieka w mundurze oficerskim. Zbrodniarza znaleziono bez trudu w jednej z kawiarń przy libacji. Do winy przyznał się zaraz, oświadczając, iż zbrodni dopuścił się, ponieważ potrzebował pieniędzy. — Aresztowany podał, iż nazywa się Edmund Wasilewski, pochodzi z Warszawy, jest rzekomo kapitanem 24 p. p. w rezerwie i inżynierem. Order „Virtuti Militari“ nosił, jak przyznał, bezprawnie. Zbrodniarza osadzono w więzieniu.

O PRZYJĘCIE NA POLITECHNIKĘ W GDAŃSKU. Wszyscy maturzyści, chcąc wyjechać w r. b. na politechnikę gdańską, winni niezwłocznie wnieść do kancelarji politechniki, a mianowicie: „An das Geschäfts-Zimmer der Technischen Hochschule zu Danzig“ następujące papiery polskie w oryginale wraz z odpisami potwierdzonemi przez notarjusza, w języku niemieckim: świadectwo dojrzałości i świadectwo niekaralności, a następnie tylko podanie w języku niemieckim o przyjęcie i życiorys. Opłatę semetralną za studentów polskich uiszcza rząd polski, a studenci opłacają tylko za używanie przedmiotów. Opłata semestralna wynosiła w r. b.: za pierwszy semestr 6.000 mk. niem., za drugi semestr 60.000 mk. niem., a za trzeci jest jeszcze nieustalona.

PRASA POLSKA W NIEMCZECH. „Dziennik Berliński“ donosi, że z dniem 1 sierpnia przestał wychodzić „Wiarus Polski“ w Bochum. Fatalne warunki obecne zmusiły wydawnictwo to do przeniesienia się do Polski. W ten sposób i tak niezmiernie uboga prasa polska w Niemczech ponosi dotkliwą stratę, tem dotkliwszą, że „Wiarus Polski“ był od szeregu lat szermierzem idei polskiej wśród polskich rzesz robotniczych w Westfalji.

CENY W BERLINIE wzrastają w fantastyczny sposób. Funt najtańszego mięsa wołowego kosztował przed paru dniami 520.000 marek niemieckich, lepsze gatunki 600.000. W tejsamej mniej więcej cenie była cielęcina. Funt masła, którego zresztą trudno dostać, kosztuje 1,110.000 marek, funt margaryny od 650.000 do 780.000 marek. Za funt mięsa końskiego płacono 220.000 marek i t. p.

NADUŻYCIA W ZWIĄZKU EMERYTÓW PAŃSTW. W WIEDNIU. „N. Wiener Journal“ donosi o skandalicznej aferze, wykrytej przez władze w zarządzie austrjackiego Związku emerytów państwowych. Prezydent Związku, Józef Mlcoch, został aresztowany pod zarzutem oszukańczych malwersacyj na szkodę związku. Władze stwierdziły, że nadużycia w łonie związku emerytów, jednego z najbogatszych w b. monarchji, datują się od szeregu lat, a w ostatnich czasach przybrały rozmiary olbrzymiej afery korupcyjnej. Wykryto, że prez. Mlcoch pobrał w roku bieżącym, prócz normalnej pensji, kwotę 61 miljonów tytułem djet. Śledztwo zatacza coraz szersze kręgi i zapowiada dalsze sensacyjne wyniki.

KATASTROFA OKRĘTOWA. Dnia 16 bm. nad ranem w okolicy Mersay parowiec „Duglas“ o pojemności 700 ton, zdążający z Liverpoola do Isloew Man, zderzył się z parowcem „Artemisia“ Parowiec „Duglas“, który wiózł 20 pasażerów, oraz 30 ludzi załogi, w ciągu 20 minut znalazł się pod wodą. Dzięki energicznej akcji ratunkowej, ofiar w ludziach nie było.

PROGNOZA NA SOBOTĘ. Nieco cieplej, zachmurzenie, miejscami deszcze, umiarkowane wiatry zachodnie.

MIANOWANIA W DYREKCJI CEŁ WE LWOWIE. Minister skarbu przyznał wicedyrektorowi lwowskiej dyrekcji ceł, Kazimierzowi Smolce, poborу służbowe piątej klasy rangi urzędników pań-

stwowych; zamianował urzędników dyrekcji ceł: sekretarza skarbu, Antoniego Ilnickiego, radcą skarbu w siódmej klasie rangi, rewidentów rachunkowych: Mieczysława Kalę i Henryka Ciejkę radcami rachunkowymi w ósmej klasie rangi, adjunkta kancelaryjnego, Baltazara Głogowskiego, kierownikiem kancelarji dyrekcji ceł w ósmej klasie rangi.

TEATRY KRAKOWSKIE.

OPERA I OPERETKA. Tak owacyjnie wczoraj przyjmowany w „Fauście" Adam Didur, wystąpi raz jeszcze dziś, w sobotę, 18 bm., o 7.45 wieczorem w najulubieńszej operze Puccini'ego „Tosca", w której kreuje Scarpia z tak nadzwyczajnem powodzeniem, z udziałem najlepszych sił naszej opery. — Jutro cieszące się nadzwyczajną popularnością „Opowieści Hoffmanna" w doskonałej obsadzie premjerowej z występem Hugona Zatheya, który w swoich demonicznych partjach niezwykłe zdobył uznanie i bezsprzecznie należą one do najlepszych w jego repertoarze. Pokup biletów na obie opery nadzwyczajny, dawno już sala przy ulicy Rajskiej nie była tak przepełniona, jak obecnie.

Z TEATRU „BAGATELA". Dziś i jutro ostatnie występy artystów teatrów „Stańczyk" i „Qui pro quo" w Warszawie w ostatniej premjerze „Do widzenia", która ściąga codziennie liczne rzesze publiczności, spragnionej miłej i wesołej rozrywki w postaci swawolnej piosenki, niepozbawionej pewnej dozy pikanterji.

Popołudniu o godzinie 4 i pół w niedzielę odegrany zostanie po raz ostatni „Pan Tennenbaum w opałach" i „Bolszewiczka"; program ten możnaby nazwać wielką rewją humoru. Na popołudniowe przedstawienie ceny miejsc zniżone.

W opniedziałek, 20 bm., zjeżdża do „Bagateli" zespół wybitnych artystów teatru „Rozmaitości" z Warszawy w osobach pp. Wandy Jarszewskiej, Zofji Dobrzańskiej, Ludwika Fritschego, Zygmunta Noskowskiego, Karola Bendy i Janusza Nowackiego, aby odegrać kilkakrotnie świetną sztukę z węgierskiego Lakatosa „Mężczyzna i kobieta," która przed dwoma miesiącami była wielką atrakcją sfer teatralnych Warszawy.

REPERTUARY:

TEATR OPERA I OPERETKA.

Sobota, 18 bm.: „Tosca". (Występ A. Didura).

TEATR „BAGATELA".

Sobota, 18 bm.: „Do widzenia".

Niedziela, 19 bm., dwa przedstawienia popołudniowe: o godzinie 4 i pół po cenach zniżonych „Pan Tennenbaum w opałach" i „Bolszewiczka"; w niedzielę wieczorem: „Do widzenia".

Poniedziałek, 20 bm.: „Mężczyzna i kobieta" — premjera.

Vatroslav Jagić

ur. w Warażdynie 6 lipca 1838, um. w Wiedniu 5 sierpnia 1923 r.

I.

Rozdział kultury słowiańskiej, zapoczątkowanej przez Dobrowskiego, został zamknięty przez śmierć Vatroslawa Jagića. Legendarna niemal dla nas młodych postać nieśmiertelnego patrjarchy słowieńskiego, zamykająca czwarty okres filologji słowiańskiej: Dobrovski - Šafanik-Miklošić-Jagić, pozostawia na wieczną swoją i narodu swego chwałę, nieocenione dziedzictwo dorobku ducha słowiańskiego, jaki twórcza praca jego w ciągu ciernistego, pełnego trudu i znoju życia, a w wiernej służbie ideału postępu i nauki, zdobyć zdołała.

Vatroslav Jagić, syn mieszczańskiej rodziny chorwackiej w Warażdynie, biedny wychowanek starego gimnazjum zakonnego, w młodości swej nie zdradzał zupełnie, że będzie kontynuatorem prac Konstantego Kostenčkiego, autora pierwszej gramatyki słowiańskiej wśród Słowian południowych, który takie dominujące stanowisko zajmował przez całe dwa wieki w literaturze rosyjskiej i rumuńskiej, wielebnego Ivana Luciusa, twórcy krytycznej historjozofji Chorwatów, i Bartola Kašića, pierwszego badacza języka narodowego Jugosłowian. A jednak Jagić dzięki Miklošićowi, który z Jagića klasycznego filologa stworzył slawistę, podobnie jak samego Miklošića wielki Kopitar dopiero oderwał od paragrafów prawnych i sali sądowej i pchnął go na drogę badań filologicznych — miał być bardziej wszechstronnym w tej dziedzinie, niż Paweł Vitezović, niż historyk Jovan Rajić, by godnie poprowadzić i godniej jeszcze dokończyć dzieło Kopitara i Vuka Stefanovića Karadjića, przez przekształcenie dotychczasowej filologji słowiańskiej na osobną naukę: slawistykę.

Nas w pierwszym rzędzie zajmuje praca Jagića w dziedzinie filologji słowiańskiej, niemniej jednak trudno nie wspomnieć o pracy jego dla narodu chorwackiego wespół z Račkim, Daničićem, Mažuranićem i Strossmayerem, o założeniu „Književnika", pierwszego przeglądu naukowego u Chorwatów, który przekształcił się później w „Prace Akademji Umiejętności„ o zakładaniu jugosłowiańskiej Akademji Umiejętności, nacjonalizacji szkół średnich, wybudowaniu muzeów. galerji obrazów, o jego ukochaniu narodu serbo-chorwackiego, które go pchnęło w służbę Słowiańszczyzny, gdy roku 1870, jako wygnany z kraju profesor gimnazjalny za wysoce owocną swą i patrjotyczną pracę, zmuszony był tułać się po obcych miastach i pozostawać na obczyźnie aż do skończenia dni swoich.

I oto młodego uczonego, wygnanego z „krajów korony św. Szczepana" powołuje natychmiast rząd rosyjski na profesora filologji do Odessy (1871) a równocześnie daje mu możność pogłębienia studjów w Berlinie. I tu wkrótce oceniono należycie znaczenie Jagića dla nauki i dla niego kreowano na uniwersytecie berlińskim katedrę filologji słowiańskiej, na której wykładał już w roku 1874 Po śmierci J. Sreznievskiego ofiarowano mu katedrę w Petersburgu, na której pozostawał cały szereg lat, do roku 1896. kiedy to po śmierci Miklošića, powołano go [illegible] profesora filologji słowiańskiej w Wiedniu. — Tu wykładał do swego siedmdziesiątego roku życia, t. j. roku 1918, gdy skutkiem osłabienia nadmierną pracą widział się zmuszonym porzucić swoje stanowisko. W tym roku uczniowie jego i przyjaciele wydali „Księgę pamiątkową ku uczczeniu Vatroslava Jagića", w której około 30 autorów dało najlepszy przegląd wszystkich prac jego.

Całe życie Jagića cechuje niezmierna skromność, która też nie pozwoliła mu rozpisywać się o wszystkiem, czego dokonał chociażby dla własnego narodu, gdy niejednokrotnie — dzięki informacjom swego przyjaciela z czasów petersburskich, ministra Aerenthala, silną dłonią — jakkolwiek niewidzialną — nadawał kierunek sprawom narodowym. Cały szereg odznaczeń z Rosji, Niemiec, Austrji, spłynął na niego, Akademje Umiejętności wszystkich oświeconych narodów wpisały imię jego w poczet swych członków zagranicznych. Nie od rzeczy będzie wspomnieć, iż Jagić jest jednym z najstarszych członków zagranicznych także Polskiej Akademji Umiejętności.

Ostatnie lata spędził nieledwie w nędzy na pisaniu pamiętników, które doprowadził do słów: „Tutaj ze szczerem zadowoleniem zanotować muszę, że moja prca naukowa znalazła przychylną ocenę w szerokim słowiańskim i niesłowiańskim świecie". Słowa te są jedynemi, które napisał w ciągu swego niestrudzonego życia, gdzie wspomina o „swojej" pracy. Bibljotekę swoją zapisał w testamencie Akademji Umiejętności w Zagrzebiu.

Vilim Francić.

WYMIANA NOT POMIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI.

Warszawa, 17 sierpnia (PAT). Od szeregu miesięcy przedsiębrały władze niemieckie **wydalanie administracyjne obywateli polskich z Niemiec.** Wskutek tego rząd polski wyczerpawszy wszystkie środki reklamacyjne, zmuszony w odwet **wydalić pewną ilość obywateli niemieckich z Polski.**

Dnia 3 bm. charge d'affaires niemiecki wręczył notę, ogłoszoną w skróceniu przez prasę niemiecką, w której powołuje się na częściowe cofnięcie przez rząd Rzeszy wydalań i wobec tego wydalania z naszej strony nazywa bezpodstawnemi, oraz odpowiedzialność za nie składa na rząd polski.

W odpowiedzi na to ministerstwo spraw wewnętrznych dnia 14 bm. odpowiedziało notą, w której stwierdza, że rząd polski od szeregu miesięcy **daremnie zabiegał o wstrzymanie wydalań obywateli polskich, szczególnie robotników.** Poseł polski w Berlinie z polecenia ministerstwa spraw zagranicznych **interwenjował w tym celu kilkakrotnie** w urzędzie spraw zagranicznych. Wystarczy przypomnieć interwencje z dnia 31 stycznia, 6 lutego, 12 i 21 kwietnia, oraz noty z dnia 22 lutego, 15, 22 i 28 marca. Mimo tych demarche, **trwały wydalania i internowania w Cottbus i we Frankfurcie n. O.** Zdarzały się wypadki, że internowanych zmuszano **do likwidowania ich mienia.** Wreszcie rząd polski był zmuszony uciec się do środka uznanego przez prawo narodów i wydalić pewną ilość obywateli niemieckich z Polski.

Formalne a spóźnione cofnięcie przez rząd niemiecki niektórych wydaleń nie jest w stanie przekreślić skutków materjalnych i wyrównać poszkodowanym straty. Rząd polski stał i stoi na stanowisku, że tylko od rządu niemieckiego zależy nie zmuszać rządu polskiego do wydalań, które rząd polski stosuje tylko jako narzucony mu odwet. O ile dalsze wydalania będą stosowane, odpowiedzialny za nie będzie **tylko rząd niemiecki,** który od początku roku miał dosyć czasu, by zmienić swe postępowanie.

Nota polska podkreśla, że rząd polski **zastrzega sobie wykonanie wszelkich uprawnień,** jakie w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce przyznaje Polsce traktat wersalski, a z których wykonaniem obecne zarządzenia retorsyjne nie mają nic wspólnego.

W SPRAWIE NOWEJ WALUTY GDAŃSKA.

„Gazeta Gdańska" donosi: Gdańska Izba handlowa zwołuje w tych dniach przedstawicieli kół finansowych **na konferencję w sprawie nowej waluty gdańskiej,** mającej być opartą na funcie angielskim. Izba handlowa **przeszła do porządku dziennego nad ostrzeżeniem kół przemysłowych i kupieckich, które uważają zaprowadzenie nowej waluty za skok w przepaść.** Na wszelkie przestrogi Izba handlowa i senat mają jedną odpowiedź, że wszystkie **względy polityczne przemawiają za walutą samodzielną.**

O odpowiedź Francji i Belgji

Paryż, 17 sierpnia (PAT). „Matin" donosi, że odpowiedź francuska dla Anglji będzie wręczona w Londynie **w pierwszych dniach tygodnia,** a ogłoszenie jej nastąpi w 24 godzin później.

Paryż, 17 sierpnia (PAT). „Petit Parisien" donosi, że odpowiedź belgijska na notę angielską będzie ogłoszona w „Księdze szarej". — Tekst odpowiedzi został ustalony wczoraj. Ogłoszenie ma nastąpić **w najbliższym czasie.** Natomiast „Journal" donosi, że odpowiedź ta będzie ogłoszona dopiero **we wrześniu.**

SPOTKANIE BALDWINA Z POINCAREM.

Paryż, 17 sierpnia (PAT). „Petit Parisien" notuje pogłoskę, że **Baldwin** prawdopodobnie po dn. 25 bm. wyjedzie do Francji, gdzie spotka się **z Poincarem.**

ZAMIAST RUHRY INNA GWARANCJA.

Paryż, 17 sierpnia (AW). „Goulois" zamieszcza znamienny artykuł w sprawie polityki reparacyjnej Francji. Dziennik omawiając plany francuskie zaznacza, że powszechnie **mylnie się ocenia oświadczenia rządu francuskiego, według których Zagłębie Ruhr będzie opuszczone po pełnej spłacie zobowiązań reparacyjnych przez Niemcy.** Nie oznacza to jednak — podkreśla dziennik — **by Francja nie zgodziła się i na inną gwarancję, jeżeli ta będzie dawała równe zabezpieczenie jak Zagłębie Ruhr.** Francja, wywodzi dziennik, obsadziła dlatego Zagłębie, że leży ono najbliżej, jak również stanowi ono jedynie uchwytny zastaw, który Francja mogła obłożyć sekwestrem. Nie wyklucza to jednak, **aby nie można dać Francji innych gwarancyj splat, opartych na mieniu narodowem Niemiec,** które byłyby w stanie w pełnej mierze zaspokoić pretensje francuskie wobec Niemiec.

PRASA FRANCUSKA O MOWIE STRESEMANNA.

Wiedeń, 17 sierpnia (AW). Według informacji korespondenta francuskiego „N. Fr. Presse" mowa nowego kanclerza Niemiec wywarła naogół **dobre wrażenie w Paryżu.** Pisma dają wyraz przekonaniu, że wynurzenia dra Stresemanna **nie zamykają drzwi do rokowań.** Zapowiedź kontynuacji biernego oporu nie była tu niespodzianką, gdyż w Paryżu zdają sobie sprawę, że **trudno oczekiwać po nowym kanclerzu, by stanął przed parlamentem z myślą bezwzględnej kapitulacji.** Jakkolwiek berliński korespondent „Echo de Paris" widzi w mowie kanclerza zapowiedź zwrotu co do problemu Zagłębia Ruhr, mianowicie w **duchu porozumienia się na podstawie stopniowego opuszczania Zagłębia i powrotu do tzw. niewidocznej okupacji,** to „Figaro" jest za oceną działalności nowego rządu dopiero po jego pierwszych krokach.

GŁOSY PRASY ANGIELSKIEJ.

Londyn, 17 sierpnia (AW). Różnica zdań między oboma państwami jest nadal przedmiotem komentarzy prasy angielskiej. We wszystkich jednak głosach pism **brak wyraźnej tendencji antifrancuskiej.** Nawet „Manchester Guardian", który najsilniej może zaangażował się w kampanji przeciw okupacji Zagłębia, **uderza obecnie w ton podziwienia dla Francji, z którem się naród angielski zawsze odnosił do społeczeństwa francuskiego.** Niezależne pismo „Quartedy Review" **podejmuje się wyraźnej obrony stanowiska Francji,** odpierając wszelkie zarzuty, z jakiemi się polityka Poincarego wobec Niemiec spotkała w prasie angielskiej. — Dziennik zaznacza, że **i w Anglji znajdą się zawołani obrońcy okupacji Zagłębia.** Dziennik ma dużą sympatję dla Poincarego, określając go jako człowieka ze zdrowym rozsądkiem, **dalekiego od myśli imperjalizmu i rewanżu.** Podobnie w innych pismach widoczne jest życzenie lepszego niż dotąd kształtowania się stosunków między Francją a Anglją.

POŻYCZKA FRANCUSKA DLA BELGJI.

Paryż, 17 sierpnia (PAT). „Petit Parisien" donosi, że rokowania w sprawie **pożyczki belgijskiej w Paryżu** nie zostały jeszcze ukończone. Prawdopodobnie pożyczka obejmie sumę **400 miljonów fr. na 6 proc. na 20 lat.**

NIESPRAWDZONE PRZEWIDYWANIA.

Paryż, 17 sierpnia (PAT). Omawiając ostatnie wiadomości z Niemiec. pisze „Temps": **Omylili się ci prorocy,** którzy przewidywali nadchodzący **moment rewolucji bolszewickiej w Berlinie** i którzy chcieli **nastraszyć Francję groźbami o rozpadnięciu się Niemiec.**

LIKWIDOWANIE STRAJKÓW W NIEMCZECH.

Berlin, 17 sierpnia (PAT). Wedle doniesienia z Essen, ruch strajkowy **znacznie osłabł.** W kopalniach okręgu Essen przeważająca część górników przystąpiła do pracy. Również ze Śląska niemieckiego nadchodzą wiadomości, że **położenie polepszyło się.** W kopalniach okręgu Rothenburg **podjęto pracę.** W powiecie wałbżyckim górnicy strajkują jeszcze częściowo, natomiast w przemyśle włókienniczym **został zakończony.**

ŻYWNOŚĆ DLA LUDNOŚCI W ZAGŁĘBIU RUHRY.

Berlin, 17 sierpnia (PAT). Rząd Rzeszy wyasygnował 200.000 guldenów holenderskich na **zakup żywności w Holandji dla ludności zagłębia Ruhry.**

PROKLAMOWANIE STRAJKU POWSZECHNEGO W CZECHACH.

Praga, 17 sierpnia (AW). Sekretarjat Związku górniczego Czechosłowacji powziął decyzję proklamowania z dniem 20 bm. we wszystkich okręgach **górniczych Czech powszechnego strajku.** Powodem tego kroku górników czechosłowackich jest fiasko rokowań prowadzonych w sprawie płac.

Różne wiadomości polityczne

CZICZERIN PRZEDSTAWICIELEM SOWIETÓW W LONDYNIE. „Kurjer Inform." donosi z Moskwy, że na miejsce Rakowskiego, któremu rząd Wielkiej Brytanji odmówił agrement, sowieckim przedstawicielem do Londynu zostanie mianowany najprawdopodobniej Cziczerin.

ROZRUCHY W STUTTGARDZIE. W Stuttgardzie przyszło do olbrzymich demonstracyj. Policja zawiesiła centralę nacjonalistyczno-socjalistyczną, w której zbiegały się nici licznych organizacyj na terenie całego państwa. W czasie rewizji w budynku „Schwaebischen Zeitung" znaleziono imienne wykazy tych organizacyj. Aresztowano wiele osób, między innemi syna posła do parlamentu, Koernera, który podburzał ludność wiejską przeciw miastom. We wschodniej części miasta wybuchły strajki, które jednak zdołano sprowadzić z gruntu politycznego na ekonomiczny.

Dział ekonomiczny

PROGRAM PRAC KOMISARZA OSZCZĘDNOŚCIOWEGO.

Nadzwyczajny komisarz oszczędnościowy p. Moskalewski w wywiadzie udzielonym „Kurjerowi Warszawskiemu" przedstawił program swoich zamierzeń, mających na celu wprowadzenie oszczędności w administracji państwowej. Program ten obejmuje:

1) Natychmiastowe **wstrzymanie wydatków rzeczowych i inwestycyjnych,** uznanych jako niepilne oraz **zmniejszenie personalu urzędniczego** w myśl znanej uchwały sejmowej. 2) Skasowanie zbytecznych urzędów, zarówno centralnych, jak i prowincjonalnych. 3) **Uporządkowanie gospodarki** w przedsiębiorstwach, jak i wytwórniach państwowych względnie **wydzierżawienie** niektórych z nich spółkom prywatnym. 4) Rekonstrukcję urzędów, zmierzającą do: a) ustalenia jednej linji przewodniej ich organizacji, b) ścisłego rozgraniczenia i określenia ich kompetencji, aby uniknąć rozbieżności przy załatwianiu spraw tejsamej dziedziny przez różne ministerja, c) uproszczenia w urzędowaniu, manipulacji biurowej i rachunkowej, co wpłynie na szybkie załatwianie spraw i interesentów, d) zwiększenie odpowiedzialności poszczególnych pracowników państwowych, pełniących swoje obowiązki w biurach, przedsiębiorstwach, warsztatach itp.

Wyszczególnione w programie prace są prowadzone możliwie najintensywniej przez utworzenie we wszystkich ministerjach komisyj oszczędnościowych oraz przez komisarza oszczędnościowego przy pomocy rzeczoznawców, i już budżet państwowy na r. 1924, który jest układany w ministerjum skarbu, uwzględni cały szereg zmian, zaprojektowanych przez komisarza oszczędnościowego. Poważne oszczędności są prowadzone w kierunku zmniejszenia albo skreślenia wydatków na inwestycje, zakupy, zwłaszcza za granicą, subsydja itp. zarządzenia, jak np. skasowanie wszystkich urzędów, taborów lokomocyjnych, co w stosunku rocznym przyniesie oszczędność, przekraczającą 100 miljardów. Jednocześnie z pracami, prowadzonemi w Warszawie, działają zaprowadzone przez komisarza oszczędnościowego **komisje lustracyjne,** złożone z urzędników i rzeczoznawców. zaproszonych z poza świata urzędniczego, **celem gruntownego zbadania gospodarki w lasach i majątkach państwowych,** warsztatach kolejowych, wszelkich wytwórniach i **przedsiębiorstwach rządowych.**

PRZYSZŁOŚĆ FINANSOWA ROSJI.

Specjalny wysłannik „N. Freie Presse", Mikołaj Basseeles, miał w Moskwie wywiad z komisarzem ludowym dla spraw finansowych, Sokolnikowem, w którym dygnitarz sowiecki udzielił mu interesujących informacyj w sprawie skupiających dziś uwagę całego świata, t. j. w kwestji przyszłości polityki finansowej sowietów.

Sokolnikow oświadczył, że już w dwóch latach zaprzestanie Rosja druku banknotów i oprze budżet państwa na zdrowych, stałych podstawach. Teraz wprowadza obrachunkowego „czerwońca", przy zatrzymaniu rubli sowieckich. Budżet wykazuje stałą i znaczną poprawę. Podczas, gdy w roku 1922, 90 procent budżetu pokrywano inflacją, dziś wynosi ona zaledwie 25 procent deficytu, którego 75 procent pokrywają zwyczajne dochody państwa. W roku budżetowym 1924—25 przewiduje się pokrycie inflacją w wysokości tylko 12 procent deficytu.

Co się tyczy wielkiego spadku kursu rubla sowieckiego, to tłómaczy go Sokolnikow przedewszystkiem koniecznością importu środków żywności w ubiegłym roku skutkiem katastrofy głodowej, stwierdza jednak przytem ,że gdy w bieżącym roku marka niemiecka spadła tysiąckrotnie w kursie, to rubel sowiecki obniżył się tylko pięciokrotnie.

Ogólną sumę obiegu banknotów szacuje Sokolnikow na 100.000.000 rubli złotych, czerwońców jest w obiegu na sumę 65 miljonów rubli złotych. Około 250 miljonów rubli złotych tezawuje ludność włościańska. Przed wojną wynosił obieg 2 i pół miljarda rubli złotych.

Co do przyszłej polityki walutowej Rosji, zaznaczył komisarz, że dążeniem rządu będzie ustalenie i podniesienie czerwońców tylko wewnątrz państwa, zwłaszcza na giełdzie moskiewskiej, bez uciekania się do interwencji rynków zagranicznych. Banki zagraniczne zaś stojące w kontakcie z państwowym bankiem rosyjskim, mogą w każdej chwili telegraficznie swoje zapasy czerwońców wymienić na każdą walutę. Czerwoniec równa się wartości 1 funta szterlingów. Rosyjska polityka dewizowa i emisyjna opiera się na doświadczeniach przeszłości i wzoruje się w pierwszym rzędzie na polityce dewizowej i emisyjnej starego Banku austro-węgierskiego. Zapas obcych walut i dewiz w skarbie państwa wykazuje wzrost skutkiem przewagi wywozu nad importem, zapas złota, będący podkładem czerwońców podwoił się ponad przepisaną normę, wzrasta produkcja złota i platyny, bogacąca skarb państwa.

O ile enuncjacje Sokolnikowa odpowiadają faktycznemu stanowi rzeczy — to Rosja sowiecka mogłaby, jak widzimy, zawstydzić w krótkim czasie niejedno ze zrujnowanych wojną państw europejskich w dziedzinie sanacji finansów.

* **O POLEPSZENIE RUCHU POCIĄGÓW TRANSYTOWYCH.** — Nasze ministerstwo kolei zwróciło się do rumuńskich władz kolejowych z prośbą o interwencję w sprawie stałych opóźnień z jakiemi nadchodzą na nasze pogranicze do Śniatynia bezpośrednie kurjerskie pociągi tranzytowe, z których jeden łączy Morze Czarne z Gdańskiem, drugi zaś biegnąc wzdłuż Małopolski kursuje między Bukaresztem i Pragą oraz Wiedniem.

Wprawdzie polskie składy pociągów zgodnie z konwencją międzynarodową, oczekują na pograniczu na swych pobratymców rumuńskich, ale czekanie takie przeciąga się zbyt długo i psuje następnie punktualny przebieg pociągu tranzytowego przez terytorjum polskie.

Dzieje się to stale podczas obecnego lata. — A w zimie bywa jeszcze gorzej.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Rynek efektów szedł w ubiegłym tygodniu pod znakiem silnej zwyżki kursu obcych walut i dewiz, która w naszych anormalnych stosunkach wpływa tak często ujemnie na obroty w dziale akcyjnym. Ci, którzy obce waluty, czy dewizy, mieć muszą, czy też tylko chcą dla celów spekulacyjnych, usiłują w chwili nastroju zwyżkowego za wszelką cenę nabyć o ile możności ich najwięcej.

Przywrócenie w dniu wczorajszym obrotów na rynku dewizowym przyczyniło się też do odciągnięcia zainteresowania w tę stronę; obracano akcjami mniej i przy tendencji zniżkowej. Kilka tylko papierów utrzymało się na dotychczasowym poziomie, Pharma i Strug w dalszym ciągu poszukiwane i zwyżkowo.

Z akcyj bankowych Ziemski Kredytowy nadal mocniej, Małopolski słabszy, zresztą bez zmiany. Papiery procentowe bez ruchu.

CEDUŁA KURSOWA

z dnia 17 sierpnia 1923 r.

w tysiącach marek polskich

Waluty i dewizy:

	płacą	żądają
Dolary Stanów Zjedn.	245.000	285.000
Transakcje	282.000—281.000	
Funty szterlingi	1,200.000—1,280.000	
Transakcje	1,275.000—1.265.000	
Floreny holenderskie	965.000	106.500
Transakcje		106.000
Franki francuskie	13.700	15.200
Transakcje	15.100—15.000	
Franki szwajcarskie	44.500	51.500
Transakcje		51.000
Liry włoskie	10.500	12.300
Transakcje		12.200
Marki niemieckie	0.07½	0.10½
Transakcje	0.10—0.08½	
Korony austrjackie	3.50	4.05
Transakcje	4.02—3.9[illegible]	
Korony czesko-słow.	7.300	8.300
Transakcje	8.300—8.200	

Akcje bankowe:

		Transakcje
Polski Bank Przemysłowy	100—107	100—10[illegible]
Bank Hipoteczny	130	120—130
Bank Małopolski	105—110	110—115
Ziemski Bank Kredytowy	47—52	32—45
Bank Komercjalny	32	32—33
Bank Zw. Spółek zarob.		570—575

Akcje Tow. handlowych:

Polskie Tow. handlowe	80—76	76—8[illegible]
Impex	1.3—1.5	1.5
Pharma	225—235	22[illegible]
Bracia Rolniccy	44—46	
Polski Glob		8—[illegible]
Żegluga Polska	27—22	22—27

Akcje Tow. przemysłowych:

Zieleniewski	1975—1850	1975—2050
H. Cegielski	153—160—155	156—165
Parowozy	140—125	145—165
Automotor		50—53
Potęga		1525
Trzebinia	290—245	295—310
Górka	2800	2700—3000
Siersza	1300—1150	1375—1300
Tepege	625—610	650—680
Polska Nafta	135—130	140—14[illegible]
Poknie	115—130	115—125
Oikos	780—800	
Strug	140—160	115—130
Syndykat koszykarski	115	100—130
Tłuszcze Trzebinia		800
Krakus	155—150	170—175
Chodorów	1350—1150—1250	1400—1450
Ćmielów	250—230	250—270
Elektr. Siersza	77—74	78—84
Niemojowski		210—225
Kapelusze myślenickie	85—80	

GIEŁDA WARSZAWSKA. (17 sierpnia). (PAT). **Waluty.** Dolary Stanów Zjednoczonych 246,000—242.000, sprzedaż 246.500, kupno 239.500. **Czeki.** Belgja 11,000, sprzedaż 11,100, kupno 10,900; Berlin 0,08, sprzedaż 0,08, kupno —,—; Gdańsk 0,08, sprzedaż 0,08. kupno —,—; Holandja 96.800; Londyn 1,195.000—1,150.000 sprzedaż 1,160.000, kupno 1.140.000; N. Jork 246,000—242,000, sprz. 246.500, kupno 239,500; Paryż 13.400—12,900, sprzedaż 13.000, kupno 12,800; Praga 7,200; Szwajcarja 44,400, sprzedaż 44,800, kupno 44,000; Wiedeń 3.48, sprzedaż 3,51, kupno 3,45; Włochy 10.500.

Akcje. (Cyfry w tysiącach marek polskich). Bank dyskontowy 850; Bank dla handlu i przemysłu Warszawa 214; Bank handlowy Warszawa 1,150.000—1.075.000; Bank kredytowy Warszawa 240—280; Bank Małopolski Kraków 102½—100; Bank przemysłowy Lwów 90—75—87½; Bank Związku spółek zarobkowych Poznań 400; Bank Związku ziemian 85—105; Bank ziemski kredytowy 40—38—55; Wileński Bank handlowy 130; Solo potasowe 1,250.000—1,200.000; Puls 80—70—85; Kijewski 580—625—610; Wildt 170—165—175; Częstocice 4,300.000—4.300.000; Cukier Warszawa 6,800.000—9,500.000—7.100.000; Firley 65; Drzewny przemysł 48—45—46; Cegielski 155—137½—139; Modrzejów 1,450.000—1.325.000—1.350.000; Orthwein 150—180—185; Rudzki 600—515—550; Ursus 300; Parowozy 140—116—125; Zawiercie 40.000.000—35—29; Żegluga 28; Spirytus 1,300.000; Polska nafta 130—115; Polski przemysł naftowy 625—590—635; Lenartowicz 44—41; Siła i Światło 360—450—500; Ćmielów 225—220; Norblin 400—300—375; Czersk 1,225.000—1,150; Gosławice 510—460—480; Michałów 590—570—580; Łazy 95—90; Węgiel 950—730—940; Lilpop-Rau 190—170—170½; Ostrowiec 1,700.000—1.500.000—1.600.000; V. em. 1,435.000—1,360.000—1.400.000; Rohn Zieliński 255—260—255; Starachowice 930—810—835; Pocisk 160—145—150; Zieleniewski 1,850.000—1.800.000; Żyrardów 30.000.000—29,000.000—30.000.000; Borkowski 125—105; Jabłkowscy 37—33; Poibal 37—35—36; Haberbusch 650—560; Nobel 310—280—285; Pustelnik 240; Chodorów 1.300.000—1.190.000; Spiess 180—170; Trzebinia 290; P. T. E. 175—160; Kabel 200—195; Klucze 202½—180—190; Skóry 67; Marynin 725; Zach. tow. handl. 40—47½.

GIEŁDA LWOWSKA. (17 sierpnia). Funty angielskie 1.250.000; czeki 1.300.000; franki francuskie gotówka 15,000; czeki 15.000; szwajcarskie czeki 51,500—52.500; austrjackie 4.05—4,10; czeki 4,05; czeskie 8.500 niemieckie czeki 0,12—0,12¼.

Akcje. (Cyfry w tysiącach i tylko w transakcjach). Bank akcyjny hipoteczny 145—155; Małopolski 90; Powszechny Kredytowy 25; Przemysłowy 90—100; Ziemski Kredytowy 45—64; Bracia Biskupscy 255; Browary lwowskie 1,900—2.025; Chodorów 1,175—1.200; Cegielski 154—170; Ćmielów 205; Gafota 44—52; Niemojowski 135; Oikos 67,5—70; Parowozy 135—140; Pezet 82; Nafta 126; Rakszawa 590—615; Siersza elektr. 75—83; Siersza górn. 2.200; Tesp 1,230—1.275 Zieleniewski 1.785—1,850; Tohan 65—68.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (17 sierpnia). (PAT). Berlin 0,0001.5; Holandja 216.75; Nowy Jork 651.50 Londyn 25,22; Paryż 30,60; Medjolan 23,70; Praga 16,17½; Budapeszt 0.03 i jedna ósma; Bukareszt 2.00; Belgrad 5,80; Sofja 4,20; Warszawa 0,0024; Wiedeń 0,0077½; austr. korona stempl. 0,0078.

MARKA POLSKA: W Berlinie 1.650; w Budapeszcie 0,0860—0,0960.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

Nadesłane.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcji.

PRZEJEZDNYM
poleca się
BUFET ŚNIADANKOWY
ZYGMUNTA NUZIKOWSKIEGO
14 SZEWSKA 14
Codziennie świeże wędliny wiejskie, sery krajowe i zagraniczne, śledzie, sardynki i t. d. 1713
Ciepłe i zimne przekąski. Wina, miód i wódki własnego wyrobu.

JAK WOŃ LASU DZIAŁA WYCIĄG IGLICOWY NA ZMĘCZONYCH MIESZCZAN
Zakł. przem. Karol Szopper S. A.
Bielsko, filja Warszawa. 1633 4 4
Do otrzymania w aptekach i drogueriach.

Centralne Biuro Zakupów
sprzeda stare obręcze wagonowe i parowozowe.
Szczegółowe ogłoszenie w „Monitorze" Nr 183 z dnia 17 sierpnia 1923 r.

Seminarzystka przerobi z chłopcem lub dziewczynką materjał z klas powszechnych za otrzymanie i dopłatę. Podgórze XXII, Kącik 5 Marja Jaglanka. 1852

Unieważnia się zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Krakowie, na nazwisko Samuela Kleinera, ur. w r. 1898. 1851

Apteki dzierżawy lub zarządu poszukuje. Zgłoszenia pod: „Magister" do Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowska 124 1836 3 3

Waga decymalna do sprzedania. Wiad.: Kraków, św. Tomasza 4.

Uczędników buchalterji, z praktyką bankową, przyjmie zaraz instytucja bankowa w Krakowie. Oferta pod „C. B." biuro „Ruch", Szczepańska 9. 1836 3

Bankowiec poszukuje umeblowanego pokoju, w śródmieściu, zaraz. Czynsz obojętny. Zgłosz. się do Administracji „Nowej Reformy" pod „Bankowiec". 1846

!! Tanio !!
Bielskie materjały na ubrania i kostjumy
Kraków, ul. Powiśle 10, II p. 1837 3 4

UWAGA! Wykonuję reperacje maszynek do mięsa oraz dorabiam części składowe do wszystkich systemów. J. Myszkowski, Kraków, ulica Pietłowska L. 4. 1818

TURBINY WODNE po oryginalnych cenach fabrycznych dostarcza **„ROLINDUSTRIA" S. A.** Kraj. zakł. dla przem. fabr. **Lwów, Fredry 3, Tel. 653.** Wyłączne zastępstwo światowej sławy fabryki turbin J. M. Voith w St. Pölten — Budowa zakładów o sile wodnej. 1137 4 4

SKŁAD FUTER i SERDAKÓW ZAKOPIAŃSKICH
ORAZ
PRACOWNIA KUŚNIERSKA
Przyjmuje się wszelkie zamówienia z własnego, lub dostarczonego towaru — po cenach przystępnych.
STANISŁAW RACHTAN
Kraków, ul. Karmelicka L. 8.

Rada zarządzająca
Tow. Starachowickich Zakładów Górniczych, Sp. akc.

zawiadamia, że na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia akcjonarjuszów z dnia 16 czerwca 1923 r. i postanowienia ministrów przemysłu i handlu oraz skarbu, ogłoszonego w Nrze 183 »Monitora Polskiego« z dnia 14 sierpnia 1923 r., poz. 698, powiększa swój kapitał akcyjny o sumę nominalną:

mkp. 1.100,000,000·— (jeden miljard sto miljonów mkp.)

do ogólnej sumy nominalnej:

mkp. 1.650,000.000·— (jeden miljard sześćset pięćdziesiąt miljonów mkp.)

drogą następujących emisyj:

1) Przez wypuszczenie 1,100.000 akcyj 500-markowych VI. emisji zamiast dywidendy w gotówce za rok 1922 na sumę nominalną mkp. 550,000.000·—. Akcjonarjusze, pragnący skorzystać z powyższej emisji, powinni złożyć kupony dywidendowe za rok 1922, w zamian za które otrzymają w świadectwach tymczasowych za każdy kupon wszystkich dotychczasowych pięciu emisyj, bezpłatnie jedną akcję VI. emisji;

2) Przez następne wypuszczenie 1,100.000 akcyj 500-markowych VII. emisji na sumę nominalną mkp. 550,000.000·—.

Prawo do nabycia akcyj VII. emisji przysługuje właścicielom akcyj wszystkich poprzednich **sześciu** emisyj w stosunku **jednej nowej akcji VII. emisji za dwie akcje I., II., III., IV., V. i VI. emisji.**

Cenę emisyjną akcyj VII. emisji określa się na mkp. 25.000·— za sztukę.

Akcjonarjusze, pragnący skorzystać z powyższej VII. emisji, powinni przedstawić swe akcje poprzednich pięciu emisyj oraz świadectwa tymczasowe na akcje VI. emisji do ostemplowania i wpłacić przynależne kwoty nie później, jak do dnia 1 października 1923 r. włącznie. Po tym terminie akcjonarjusze tracą swoje prawa z tytułu powyższej VII. emisji.

Akcje VI. i VII. emisji będą zrównane we wszystkich prawach z akcjami wszystkich poprzednich emisyj i wezmą udział w dywidendzie za cały operacyjny 1923 rok.

Subskrypcję na powyższe VI. i VII. emisje przyjmują od dnia 18-go sierpnia 1923 r. następujące banki:

1) **Bank Handlowy w Warszawie, ul. Traugutta L. 7/9.**
2) **Polski Bank Krajowy, ul. Królewska L. 5.**
3) **Bank Przemysłowców Polskich, ul. Zgoda L. 7.**
4) **Bank Zjednoczonych Ziem Polskich, Plac Napoleona L. 7.**
5) **Bank Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu, Oddział w Warszawie, ul. Jasna L. 8.**

1849

Drukarnia Literacka
w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10

wykonuje Druki zwyczajne, Druki ozdobne i kolorowe, Książki: naukowe szkolne ze wszystkich działów wiedzy, do nabożeństwa, Poezye, Broszury, Odezwy, Wydawnictwa ludowe, Kalendarze, Roczniki, Czasopisma, Tygodniki, Kosztorysy, Sprawozdania, Rachunki, Memoranda, Książki kupieckie: zwykłe i do kopiowania, Nagłówki listowe, Koperty, Cenniki, Katalogi, Rejestra, Prospekty, Kwitaryusze, Tabele, Układy cyfrowe, Zaproszenia ślubne, Menu, Programy, Bilety wizytowe, Karty i Listy żałobne, Adresy, Powinszowania, Karty korespondencyjne, Karty noworoczne, Udziały akcyjne, Afisze, wszelkie druki dla Sądów, Urzędów gminnych, parafialnych, Szkół i t. p.

po cenach nader przystępnych, szybko i gustownie, najładniejszymi modernistycznymi krojami pism, drukiem czarnym lub też kolorowym. Telefon Nr. 401.
Rządca L. K. Górski

Pierwsza krakowska wytwórnia
przyborów pszczelniczych oraz wyrobów metalowych
WŁADYSŁAW GAWOR
Kraków ul. św. Tomasza 2

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Polskie biura podróży.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY **„ORBIS"**
ul. Podzamcze L. 2, róg ul. Grodzkiej, telefon Nr 4040
sprzedaje bilety kolejowe do stacyj krajowych i zagranicznych, także do Niemiec.
Bilety okrężne i powrotne własne, wszystkie po cenach urzędowych, codziennie od godz. 8 rano do 7 wieczór, zagraniczne od godz. 9—12 i od 3—5 po poł.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo:
Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Dziecięce auta, rowery, saneczki, wózki sportowe i amerykańskie
hurtownie i detalicznie poleca:
Taraba i Bębenek
Kraków, ul. Grzegórzecka 30.
Składy przy ul. św. Jana 26.

Biura ogłoszeń.

Ogłoszenia prasowe i reklamy kolejowe
przyjmuje
„RUCH" S. A.
Kraków, ul. Szczepańska 9.
Telefon Nr 369.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna. Podwale 3, obok poczty.

Księgarnie.

KSIĘGARNIA
I SPRZEDAŻ GAZET
„RUCH" S. A.
KRAKÓW, SZCZEPAŃSKA 9
TELEFON Nr 369.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.
FORTEPIANY
PIANINA
pierwszorzędnych firm
nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy
jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Obuwie.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 2000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV i XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 50 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3564; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych,** plac Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Hołdów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes Izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

Wody lecznicze.

Z Czech
sprowadzoną drogą **wodę karlsbadzką** zastępuje w zupełności, według orzeczeń lekarskich
woda mineralna
Karlsbad-Mühlbrunn
z rządowo-uprawn. fabryki
K. Rząca i Chmurski
w Krakowie, ul. św. Gertrudy 4.
Tańsza przeszło o połowę! a w skuteczności równa rodzimej.
Do nabycia w aptekach, drogueriach i t. d.

Sanatorja.

SANATORJUM
i zakład wodoleczniczy
Dra KUPCZYKA
Kraków, ul. Szujskiego 11, telef. 1295.
Wodolecznictwo, kąpiele kwasowęglowe, elektryczne, lampa kwarcowa — djeta.
Choroby układu nerwowego żołądka i kiszek, serca, cukrzyca i reumatyzm.

Zakłady tapicerskie.

OTOMANY
garnitury salonowe, kanapki rozkładane, wózki dziecięce, sprzedaje tanio; przyjmuje wszelkie przeróbki, **Piechowicz, ul. Mikołajska 7.**

Zakłady naukowe.

„MATURA"
Kraków, ul. Grodzka 60
(godz. przyjęć: od 9—2).
P. T. Wojskowi, Urzędnicy i Nauczyciele (iki) przygotowują się szybko i dokładnie do matury i egzaminu z 6 klas (na cenzus) za pomocą lekcyj pisemnych, bez potrzeby opuszczania stałego zamieszkania
Informacje i prospekty bezpłatnie.
Na odpowiedź znaczki.

WPISY
NA KURSA HANDLOWE
roczne (oddziały: żeńskie i męskie) i 4-miesięczne popoł. i wieczorne w szkole „Hermes" Jana Pilcha w Krakowie, ul. Florjańska 39 przyjmuje się codziennie w godzinach od 10—12 i od 3—5.

Baczność Handel Przemysł! Zakładam książki, przeprowadzam szkontrum, robię bilanse, udzielam porady w książkowości i podatkach, obejmę buchalterję w godz. popoł. Zgłoszenia: pod **Rachmistrz** do Administracji „Nowej Reformy".

Zakłady fotograficzne.

Zakład fotograficzny „Erna"
ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6, wykonuje fotografje na legitymacje, paszporty i wszelkie zdjęcia fotograficzne w 5-ciu minutach.

Meble.

Rok zał. 1863. Telef. 4074.
MEBLE STYLOWE
„ LUKSUSOWE
„ BIUROWE
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6.

Kina.

Kino „Opieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Zakłady krawieckie.

O 50% niżej cennika!
do 15 września b. r. przyjmuje wszelkie zamówienia, uskutecznia przeróbki, poprawia złe kroje, pokrywa futra
Górka, krawiec
Kraków, ul. ... 13.
Tamże do nabycia żurnale męskie, damskie, mody dziecięce i bieliźniane, przybory.

Kto raz skosztował CZEKOLADY **„FRANÇOIS"** znanej kijowskiej fabryki F. GOŁOMBKA
ten już nigdy innej nie kupi — bo cukry rosyjskie są pierwszemi w świecie.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.